

BR.0012.2.7.2023

BR.0012.3.8.2023

**Protokół Nr 57/2023 Komisji Finansów**  
**Protokół Nr 66/2023 Komisji Infrastruktury**  
**ze wspólnego posiedzenia w dniu 25 września 2023 roku**

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 18.20.

W posiedzeniu uczestniczyło 11 radnych członków Komisji.

W posiedzeniu uczestniczyli: Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów, Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Koninie Grzegorz Pająk, radca prawny Jacek Ignaczak.

Kierownicy Wydziałów:

- Gospodarki Komunalnej – Rafał Oblizajek,
- Gospodarki Nieruchomościami – Małgorzata Lalak,
- Urbanistyki i Architektury – Mariusz Kaczmarczyk,
- Ochrony Środowiska – Anna Kaszkowiak-Sypniewska.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyli przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak oraz przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak.

Przewodniczący Komisji Infrastruktury powitał wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

**Pkt 4. Zaopiniowanie informacji z realizacji Uchwały Nr 850 Rady Miasta Konina z dnia 28 grudnia 2022 roku w sprawie wydatków budżetowych, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2022.**

Informację omówiła **Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**:

„Informacja z realizacji wykonania wydatków, które nie wygasają z upływem roku 2022 stanowi, iż planowaliśmy do wykonania kwotę 331 333,12 zł, z czego zrealizowano zadania na kwotę 246 321 zł. Do budżetu przeszła kwota 85 012,12 zł w ramach realizacji zadania: Opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę drogi 1KDL obręb Pawłówek w Koninie, etap pierwszy, na kwotę 52 000 zł; Generator miejskiej energii źródłem sukcesu Konina 26 800 zł oraz realizacja prac budowlanych

mających na celu ochronę, zachowanie oraz zabezpieczenie zabytkowego Domu Zemełki w Koninie na kwotę 6212,12 zł.”

Radni nie wnieśli uwag do informacji.

**KOMISJA FINANSÓW** pozytywnie zaopiniowała informację z realizacji Uchwały Nr 850 Rady Miasta Konina z dnia 28 grudnia 2022 roku w sprawie wydatków budżetowych, które nie wygasają z upływem roku budżetowego 2022 - **9 głosami „za” przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”**.

#### **Pkt 5 - Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie:**

**a) zmian w budżecie miasta Konina na 2023 rok (druk nr 1027),**

**b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2023-2036 (druk nr 1028).**

Projekty uchwał omówiła **Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska:**

„Jeśli chodzi o zmiany zawarte w uchwale zmieniającej budżet bieżącego roku zakładają one zwiększenie dochodów i wydatków ogółem o kwotę 12,5 miliona, tym samym wynik budżetu nie ulegnie zmianie.

Zmiany w zakresie zwiększenia planu dochodów gminy dotyczą w szczególności zwiększenia dochodów z tytułów wpływów środków z subwencji ogólnej o kwotę 9,7 mln zł, jak i zmiany w zakresie zwiększenia dotacji o ponad 2 miliony, dotacji w zakresie realizacji norweskiego projektu mechanizmu finansowego oraz w zakresie wprowadzenia nowych projektów w Europejskiego Funduszu Społecznego plus. Ponadto również dokonujemy zmian w zakresie zwiększenia dochodów jednostek organizacyjnych.

Zmiany dotyczące planu wydatków gminy w szczególności dotyczą realizacji wydatków związanych z dotacją celową na realizację we wcześniej już wymienionych projektach po stronie dochodowej, w zakresie majątkowym jeden projekt, w zakresie bieżącym cztery nowe projekty oświatowe. Ponadto zwiększa się wydatki jednostek organizacyjnych miasta zarówno w zakresie oświaty, wychowania, jak i administracji publicznej, pomocy społecznej i gospodarki komunalnej.

Natomiast w zakresie budżetu powiatu zwiększa się plan dochodów w szczególności z tytułu zwiększenia dochodów własnych jednostek organizacyjnych, a ponadto zwiększamy również wydatki w zakresie realizacji zadań dotyczących finansowania oświaty i wychowania, edukacji, edukacyjne opieki wychowawczej i pomocy społecznej.

W związku ze zmianami w planie finansowym dokonujemy również analogicznych zmian w załącznikach do uchwały budżetowej w ramach wydatków związanych z realizacją ustawy prawo ochrony środowiska czy wydatków w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego.

Jeśli natomiast chodzi o wieloletnią prognozę finansową zmiany, które zostało z niej zawarte zarówno po stronie dochodów i wydatków są analogiczne do zmian zawartych w uchwale budżetowej. W zakresie prognozy dokonano zmian zarówno w planach dochodów bieżących poprzez wprowadzenie do realizacji czterech nowych projektów i wydatków majątkowych. Do załącznika nr 2 dodano 7 nowych przedsięwzięć z zakresu oświaty, ponadto obsługa czyste powietrze i opracowanie dokumentacji projektowej na cmentarz przy ulicy Marantowskiej i dokonano czterech zmian w już istniejących przedsięwzięciach, które są w WPD-ie.

Zmiany, które wprowadziliśmy w wykazie wieloletnich przedsięwzięć nie spowodowały zmiany horyzontu czasowego WPF-u.”

Przewodniczący komisji otworzył dyskusję.

Głos zabrał **radny Bartosz Małaczek**: „Mam trzy kwestie dotyczące projektu uchwały budżetowej.

Pierwsza dotyczy wpływu dotacji celowej w wysokości 1 910 000 zł, ona jest z przeznaczeniem na realizację projektu „Generator miejskiej energii źródłem sukcesu Konina”. Jak wiemy pod tym hasłem kryje się wiele podprojektów, dlatego chciałem się dopytać konkretnie o jaką realizację, jakiej inwestycji dotyczy ta dotacja, która ma być realizowana przez Zarząd Dróg Miejskich. Do tego jednocześnie taka kwestia, pytanie zupełnie techniczne, bo zwiększamy plan dochodów w dziale 750, natomiast wydatkujemy w dziale 600. Czy to tak ma być? Czy powinniśmy zwiększać i wydatkować w tym samym? To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Zmniejszamy plan wydatków w bieżącym roku w dziale 600, czyli transport i łączność, na projekty związane z Konińskim Budżetem Obywatelskim, czyli wydatki majątkowe dotyczące zielonych dachów na przystankach w Koninie oraz wybudowania nowej stacji roweru miejskiego zlokalizowanego na Laskówcu. I chciałem dopytać czy jakby one zostały zrealizowane, czy rezygnujemy z tych projektów, czy one zostały zrealizowane i o tyle jest zmniejszony koszt tych danych inwestycji?

I trzecia kwestia, również zmniejszenie planu wydatków w dziale 750 administracja publiczna, czyli rezygnacja z zakupu i montażu klimatyzatora w pomieszczeniu serwerowni budynku Urzędu Miejskiego w Koninie. Czy w takim razie, jeżeli mamy

taką oszczędność i rezygnujemy z tego klimatyzatora, będziemy mogli w takim razie klimatyzację zamontować na salach tanecznych Konińskiego Domu Kultury, były to również poprzednie moje wnioski budżetowe. Zdarzają się przypadki po prostu, że dzieci uczęszczające na zajęciach mdleją na tych salach, tam jest duszno i to stwarza duże niebezpieczeństwo. Więc jeżeli rezygnujemy z klimatyzacji w tym miejscu, jak widać jest ona niezasadna, to stąd pytanie, czy możemy te środki przeznaczyć na zakup i montaż takich klimatyzatorów w KDK?"

**Radny Jakub Eltman:** „Ja chciałem zapytać o dział 801 oświata i wychowanie, mianowicie co kryje się pod zwiększeniem planu wydatków w postaci dotacji celowej dla publicznych i niepublicznych jednostek systemu oświaty oraz następny punkt wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń. Jak rozumiem jest to koniec roku, czy rozpoczynamy tą standardową procedurę, że do końca roku co miesiąc będziemy dokładać jakieś pieniądze do oświaty i wynagrodzeń dla nauczycieli gdyż nie było to doszacowane w pierwotnym budżecie oraz jakie są perspektywy tych dokładek kolejnych, aż do końca roku w dziale oświata i wychowanie?"

**Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska** odpowiedziała: „Panie radny Małaczek może w pierwszej kolejności od końca. Jeśli chodzi o ten klimatyzator, to ja widzę w uchwale, że my tam zwiększamy środki na realizację zakupu, nie wiem skąd się wzięło zmniejszenie, zwiększa się o kwotę 14 538,60 zł.” (dokonano uzgodnień)

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów** powiedział: „Chciałem odpowiedzieć też na to pytanie pana radnego Małaczka odnośnie tych wszystkich zadań z zakresu środków norweskich. Tych zadań jest tam bardzo dużo inwestycyjnych i one w znacznej mierze w wyniku przetargów te kwoty ostatecznie wyszły większe. My też raz otrzymaliśmy dodatkowe środki z ministerstwa i teraz też mamy wstępnie zagwarantowane, że te środki zostaną nam zwiększone na te wszystkie zwiększenia wynikające z przetargów. Dodatkowo jeszcze chcemy w rezerwie mieć możliwość wykorzystania środków na realizację projektów norweskich z zakresu mobilności z takiego instrumentu - zintegrowane inwestycje terytorialne, mamy tam 20 kilka milionów złotych dedykowane dla nas, to oznaczają, że żadne z tych zwiększeń na tych zadaniach nie będzie finansowane z budżetu miasta, czyli ten wynik pozostaje bez zmian, bo z jednej strony te zwiększenia ze strony ministerstwa pozwolą nam dołożyć do tych projektów gdzie z tych przetargów wychodziło więcej, a z drugiej strony, nawet jakby ministerstwo nie dało nam tyle ile trzeba, to jesteśmy w stanie to sfinansować już ze środków unijnych w ramach instrumentu - zintegrowane inwestycje terytorialne. Podsumowując, nawet jeżeli są jakieś zwiększenia kwot w wyniku przetargów, to jest to tak przygotowane, żeby nie trzeba było dopłacać do tego

z budżetu miasta. W związku z tym można powiedzieć, że są to decyzje neutralne dla budżetu.

Ja tylko jeszcze powiem, że ministerstwo ma te środki w ramach tego projektu zaoszczędzone na innych miastach, bo część miast, a było ich sporo w tym projekcie, nie zrealizowało wszystkich zadań w związku z czym pojawiła się pula, która może być rozdzielona pomiędzy miasta takie jak Konin, żeby dołożyć im po prostu do tych inwestycji, które realizują. W międzyczasie przez te dwa, trzy lata te ceny wzrosły na niektórych, materiałów budowlanych, na realizacji niektórych rzeczy, które robimy i dzięki temu będziemy mogli sobie dołożyć z tych puli, które nie były wykorzystane przez inne miasta w tym projekcie."

Kontynuując wyjaśnienia **Skarbnik Miasta** odpowiedziała: „Dotarłam do wniosku. Jeśli chodzi o opis w objaśnieniach, mamy tutaj wyrzucone kwotą ogólną, gdzie zmniejszamy 33, a zwiększamy plus 14 i to zadanie będziemy realizowali, czyli ten montaż klimatyzacji. Środki z tego przesunęliśmy z wydatków bieżących, bo okazało się, po zrobieniu rozeznania cenowego, że wartość przewyższa 10 000 zł i musi być to realizowane w formie zadania inwestycyjnego.

Jeśli chodzi o zadanie z KBO tutaj poprosimy kierownika Oblizajka, żeby się wypowiedział."

**Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał Oblizajek** powiedział: „Jeśli chodzi o zadanie z KBO związane z zielonymi przystankami, tam przetarg rozstrzygnął się poniżej kwoty, którą mieliśmy zabezpieczoną, mieliśmy zabezpieczone 250 000 zł, rozstrzygnęliśmy przetarg za kwotę 208 300 zł, tak więc rzeczywiście o tą kwotę zmniejszamy to zadanie.

To zadanie realizowane jest zgodnie z harmonogramem, planowany odbiór tych przystanków zielonych to jest początek października. Podobnie jest ze stacją na Laskówcu, tam też mieliśmy zabezpieczone 250 000 zł, przetarg rozstrzygnął się na kwotę 214 020 zł, czyli też taką kwotę zdejmujemy z tego zadania, tam termin realizacji jest 18 grudnia."

Kontynuując **Skarbnik Miasta Ewelina Ostajewska-Szwankowska**: „Odpowiedzi dla pana radnego Jakuba Eltmana. Jeśli chodzi o wydatki w zakresie oświaty, tutaj mamy do czynienia z sytuacją, w której musimy dołożyć środków na bieżące funkcjonowanie, nie tylko na pokrycie kosztów wynagrodzeń, ale również na zmiany, które powstały w przepisach prawnych dotyczących zwiększenia minimalnej kwoty wynagrodzenia, a w związku z tym również zmian w zakresie wyliczeń do zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, ponieważ tam za podstawę bierze się minimalne

wynagrodzenie razy przeciętne zatrudnienie i do końca września trzeba tutaj te kwoty wyregulować. Ponadto wzrastające koszty dotyczące zakupu energii, zarówno elektrycznej jak i ciepłej i realizację pozostałych usług.

Po trzecim kwartale bieżącego roku będziemy analizować koszty, zarówno w strukturach urzędu, jak i wszystkich naszych jednostkach organizacyjnych i będziemy mieli większą wiedzę jak kształtują się poniesione wydatki na poszczególne elementy i w stosunku do tego, i w odniesieniu do tego co zadziało się również prawnie na przestrzeni tego roku, będziemy zmniejszać lub zwiększać wydatki tam gdzie będą potrzebne. Tak że na ten moment nie podam kwot, nie podam działów, w których będziemy zwiększali i jesteśmy na etapie analizowania tych wszystkich kwestii."

Ad vocem **radny Bartosz Małaczek**: „Ad vocem, bo jakby nie do końca zrozumiałem odpowiedź pana prezydenta, bo pytałem o konkretnie jakiej inwestycji to dotyczy, natomiast rozumiem to jest powiększenie puli całości projektu, które są realizowane w ramach tego funduszu. Bo jak sobie patrzę w działania jakie są w tym programie generator miejskiej energii, to tutaj mieści się między innymi polityka senioralna, mieści się między innymi środowisko, mieści się również zintegrowany system informatyczny do zarządzania jednostkami administracji publicznej, tak że szeroki wachlarz. I chciałem dopytać, czy tym wszystkim będzie zarządzał ZDM, czy to jest na jakąś konkretną, daną, jedną inwestycję.

A drugi komentarz pozwolę sobie poczynić do pana kierownika Oblizajka, rozumiem, że to są w takim razie oszczędności z Konińskiego Budżetu Obywatelskiego w związku z przeprowadzonymi przetargami, co wydaje mi się dobrze świadczy o wydziałach, że lepiej w tą stronę, że mamy oszczędności, niż w drugą, jak też w niektórych przypadkach się zdarzało, że musieliśmy dokładać do realizacji niektórych projektów z Konińskiego Budżetu Obywatelskiego, co świadczy wydaje mi się o dobrej pracy i szacunkach kosztorysowych naszych wydziałów na etapie weryfikacji składanych przez mieszkańców wniosków."

Zabierając głos **zastępca prezydenta Paweł Adamów** dodał: „Projekt „Generator miejskiej energii źródłem sukcesu Konina” to jest projekt, który zawiera wiele zadań, w tym wiele zadań inwestycyjnych. Największym zadaniem jest budowa kładki pieszo-rowerowej przez kanał Ulgi, ale to też jest termomodernizacja budynków, jest to też przebudowa infrastruktury chociażby informatycznej w urzędzie, tych zadań jest tam kilkanaście, czy ponad dwadzieścia.

W wyniku realizacji tych zadań niektóre zadania wychodzą drożej, niektóre mniej w wyniku tych przetargów, natomiast mamy deklaracje taką, że jeżeli wyjdzie nam to więcej, to ministerstwo ma oszczędności na projekcie i jest w stanie nam dołożyć, dlatego jest tutaj wpisana zwiększona kwota dotacji ze strony ministerstwa w taki sposób, aby było to neutralne dla budżetu.

A jeszcze dopowiedziałem, że w razie czego mamy też w rezerwie instrument - zintegrowane inwestycje terytorialne, jakby się okazało, że nie jesteśmy w stanie się zmieścić w tej puli, którą ministerstwo nam dołoży, możemy to sfinansować ze środków unijnych. Tak że na ten moment nawet jak będą jakieś zwiększenia, a one będą wynikiem przetargów, bo też nie znamy jeszcze ostatecznych kwot, to będą one po prostu finansowane ze zwiększonej dotacji, a nie z budżetu miasta.

Natomiast to nie jest jakieś jedno konkretne zadanie, tylko jest to zbiór różnych zadań. Tak samo jak mamy projekt drugi, finansowany ze środków norweskich, „Zielone korytarze”, tam też mamy zestaw kilkunastu co najmniej przetargów i zadań i tam też sytuacja jest podobna. Zresztą tam też już mieliśmy zwiększenie ze strony ministerstwa, bo też nam ministerstwo swego czasu dołożyło, z tego co pamiętam 2 miliony złotych, właśnie na poczet zwiększonych umów wynikających z przetargów.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

**DRUK NR 1027 - KOMISJA FINANSÓW** projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Konina na 2023 rok zaopiniowała pozytywnie – **6 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

**DRUK NR 1028 - KOMISJA FINANSÓW** projekt uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta Konina na lata 2023-2036 zaopiniowała pozytywnie – **6 radnych „za”, 1 radny „przeciw”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosowania.**

**Pkt 9 - Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ul. Józefa Piłsudskiego w Koninie (druk nr 1006).**

Projekt uchwały omówił **kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz Kaczmarczyk**: „Jeśli mógłbym prosić o wyświetlenie prezentacji, bo chciałbym się troszkę cofnąć w czasie jak gdyby, opowiedzieć. Ten proces trwa już 2 lata więc jak gdyby chciałbym opowiedzieć co się wydarzyło na etapie realizacji tej inwestycji i wydawanych dokumentów.

Macie państwo radni przed sobą w tej chwili wyrys z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ten teren zaznaczony kolorem ciemnobrązowym

to jest teren, na którym jest lokalizowana inwestycja, on jest gdzieś w tym miejscu tutaj, jednocześnie inwestycja zlokalizowana też częściowo na tym terenie UK, czyli usługi komercyjne.

Inwestor w 2021 roku wystąpił z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego, w tej części gdzie jest dopuszczona zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, natomiast tam gdzie jest dopuszczona zabudowa usługowa inwestor dokumentacji wykazał, że będzie realizował usługi.

Na podstawie tej decyzji jest realizowana w tej chwili inwestycja. To jest to jest mapa z projektu zagospodarowania terenu dotycząca właśnie tego wniosku z 2021 roku, czyli kształt tego budynku mniej więcej odpowiada i temu co mamy jak gdyby w dzisiejszych lex-ach i temu co w tej chwili inwestor realizuje.

Kolejny slajd. Teraz tak, w marcu 2022 roku wysoka rada podejmuje uchwałę, na wniosek inwestora, o uchwaleniu inwestycji w trybie lex deweloper. Ta inwestycja polega na tym, czy jak gdyby treść tej uchwały zmienia zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w taki sposób, że ta część, którą pokazywałem, która była przewidziana pod usługi, staje się częścią przewidzianą pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Czyli lex deweloper doprowadza do sytuacji gdzie cały ten budynek jest budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, ponieważ ustawa ta lex-owa zawiera w sobie zapisy, które wymuszają na inwestorze zapewnienie dostępu do drogi publicznej w pewnych parametrach, których inwestor nie musiał wykazywać do wniosku o pozwolenie na budowę, ale przy lex-ie już one muszą zostać spełnione. W związku z tym inwestor na etapie tamtego lex-a wykazywał dostęp do ulicy Piłsudskiego za pomocą drogi wewnętrznej wskazanej częściowo po terenie, co do którego nie był właścicielem i taka uchwała została w marcu 2022 roku.

Następny, to jest stan realizacji inwestycji na ubiegły tydzień, czyli mamy zrealizowaną tą część tutaj frontową od ulicy Piłsudskiego, nie ma tej odnogi w kierunku terenu przeznaczonego pod usługi. Inwestor tak jak widać jest już gdzieś w okolicach czwartej kondygnacji, czyli jak gdyby maksimum wysokości tej, która wynika z pozwolenia na budowę.

I teraz to jest wniosek, który procedujemy dziś, zmiana tego wniosku w stosunku do tego co było uchwalone w 2022 roku polega na tym, że w inny sposób rozwiązana jest komunikacja tej inwestycji z drogą publiczną. To znaczy tak jak państwo tutaj widzicie, nie ma tej drogi, droga wewnętrzna jest zrealizowana po terenach inwestora i bezpośrednio wpięta w układ komunikacyjny, czyli ulicę Piłsudskiego.



W międzyczasie zaszły zmiany w samej ustawie o lex deweloper, w związku z tym inwestor musiał wykazać więcej terenów powierzchni biologicznie czynnej, więcej miejsc parkingowych, te wszystkie elementy w uchwale zostały zawarte.

Dalej inwestor chce realizować inwestycję w całości jako zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, czyli ta odnoga, która dzisiaj jeszcze nie jest zrealizowana, też ma być tą częścią tego budynku przeznaczoną pod zabudowę wielorodzinną.

Wniosek wpłynął 5 lipca, został przepracowany, zaopiniowany i uzgodniony przez organy. Na etapie procedury wpłynęły opinie od różnych organów, pewnie najbardziej państwa zainteresuje w tym przypadku uzgodnienie Zarządu Dróg Miejskich. To znaczy na etapie uzgadniania tego projektu Zarząd Dróg Miejskich odmówił uzgodnienia wjazdu dla tej inwestycji, to był jeden z punktów, a drugim punktem było wykazanie, że są rozbieżności we wniosku lex deweloper dotyczące ilości wód opadowych jakie będą odprowadzane do systemu kanalizacji deszczowej miejskiej. Z tych dwóch powodów inwestycja nie uzyskała uzgodnienia Zarządu Dróg Miejskich. Te wszystkie informacje i opinie, które spływają na ręce prezydenta, my w przeciągu 3 dni jesteśmy zobowiązani przekazać inwestorowi i tak też się stało, inwestor jest w posiadaniu tych dokumentów. W przypadku akurat tej odmowy uzgodnienia Zarządu Dróg Miejskich inwestor uzyskał tą informację 7 sierpnia.

Dzisiaj państwo radni widziecie ten projekt w takim kształcie w jakim pierwotnie inwestor go złożył, to znaczy nie wprowadzono żadnych zmian, inwestor podjął decyzję, że nie wprowadza żadnych zmian we wniosku w stosunku do tego co pierwotnie założył, mimo takich a nie innych opinii, czy uzgodnień organów.

Ustawa stanowi, że prezydent ma obowiązek, nawet w takim stanie prawnym, przedstawić radzie do rozpatrzenia ten wniosek. Wiem, że inwestor podjął pewne kroki, rozmowy z Zarządem Dróg Miejskich dotyczące tych elementów, o których mówiłem, tego braku uzgodnienia. Tu nie chciałbym się pomylić, jak byśmy mogli się odwołać do pana dyrektora, on by dokładnie to powiedział.

Więc jesteśmy w tej chwili na takim etapie, że mamy zaopiniowaną tą inwestycję, częściowo pozytywnie, częściowo negatywnie, ona jest w terminie, to znaczy w 90-dniowym terminie tym ustawowym skierowana do państwa radnych do rozpatrzenia i teraz jest pytanie, w którą stronę idziemy."

Przewodniczący komisji poprosił o dalsze wyjaśnienia dyrektora ZDM w Koninie.

**Dyrektor Grzegorz Pająk** powiedział: „Na tą informację kiedy złożyliśmy zastrzeżenia dotyczące uzgodnienia inwestor zareagował w następujący sposób: złożył wniosek o zgodę na lokalizację zjazdu, tą którą tutaj państwo widzieli, jednocześnie wycofując,

czy rezygnując z procedowania tej drogi, z tego pierwotnego lex-a, bo nie mogliśmy mieć dwóch decyzji tak naprawdę w jednym miejscu, bo byłoby to niezgodne z prawidłami drogowymi.

15 września wydaliśmy decyzję na lokalizację zjazdu, inwestor jeszcze, w warunkach które wpisaliśmy, inwestor zobowiązał się wszystkie roboty, które są w tej decyzji wypisane, zrealizować na własny koszt. Mówimy o korekcie również skrzyżowania, przeciwległego wylotu skrzyżowania, ulica Jaspisowa, tak aby skrzyżowanie było, wlot ulicy Jaspisowej żeby był osiowo w stosunku do tej drogi, którą państwo tutaj inwestorzy proponują i żeby to było skrzyżowanie jak najbardziej właściwe jeżeli chodzi o układ drogowy. Oczywiście jeszcze do tego dochodzi stała organizacja ruchu, którą też na etapie tego pierwszego lex-a inwestor złożył, w tej chwili będzie musiał zrobić jego korektę, ale co do zamierzenia i funkcjonowania tego skrzyżowania, co do zasady tam zmiany nie będzie. Tak że 15 września wydaliśmy stosowną decyzję uzgadniając, czy wrażliwość zgodę na lokalizację nowego zjazdu w wariantach tutaj przedłożonym, przy zobowiązaniu inwestora, że wszystkie prace wykona we własnym zakresie.

Natomiast do tematu związanego z odprowadzeniem wód deszczowych, w projekcie uchwały jest wpisana wartość, że będzie odprowadzane 34 l na sekundę wody opadowej do kanalizacji deszczowej będącej w posiadaniu Zarządu Dróg Miejskich. My wydaliśmy warunki, że może być to maksymalnie 14 litrów na sekundę.

Oczywiście tutaj inwestor będzie stał na stanowisku, że w momencie kiedy opracuje i przygotuje dokumentację projektową ten warunek spełni. Ja potwierdzam, że ten warunek da się spełnić, jest to tylko i wyłącznie rozwiązanie projektowe poprzez różnego rodzaju retencje, być może tą wodę deszczową trochę u siebie skumulować tak, aby do naszej sieci w tym najważniejszym momencie wpłynęło te 14 litrów wody na sekundę. A to z tego względu się bierze, że mamy swoje opracowania, które już mówią, że sieć kanalizacji deszczowej nie powinna być w tym rejonie zwiększana właśnie o ponad tą wartość.

Podobnie jak zgoda na lokalizację zjazdu i ten temat wody deszczowej muszą być zakończone u nas procedurą uzgodnienia projektów technicznych, tak aby można było tą inwestycję w zakresie pasa drogowego zrealizować i w tej chwili jest to obowiązek inwestora aby z takimi dokumentami do nas przyjść."

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak** powiedział: „Proszę o potwierdzenie, warunek drogowy, że tak się wyrażę inwestor poprawia i jest szansa na to i kanalizację deszczową również?"

**Dyrektor ZDM** odpowiedział: „Warunek drogowy jest tak naprawdę już zrealizowany, stosowna decyzja administracyjna została wydana i ta decyzja już jest chyba nawet prawomocna, jeżeli nie, to ona się uprawomocni po 14 dniach, ale z tego co wiem to chyba tutaj inwestor złożył dyspozycję o zrzeczeniu się prawa do odwołania, w związku z tym ta decyzja już ma tryb ostateczności.”

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury:** „A woda jest możliwa do zrealizowania?”

**Dyrektor ZDM** odpowiedział: „Projektowo tak.”

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak:** „Pytanie do pana kierownika. Proszę mi powiedzieć zmiana w stosunku do tego co było to jest tylko kwestia drogi i kwestia nowej dobudowy budynku po prawej stronie?”

**Kierownik Mariusz Kaczmarczyk** odpowiedział: „To znaczy oczywiście zmiana dotyczy drogi, zmiana dotyczy trochę parametrów zabudowy, to znaczy podziału powierzchni użytkowych w środku w budynku, natomiast gabaryt budynku się nie zmienia w żaden sposób w stosunku do tego co było wydane w uchwale tej lex-owej w 2022 roku.”

Kolejno głos zabrał **radny Bartosz Małaczek:** „Ja sobie pozwoliłem porównać uchwały, którą wcześniej podejmowaliśmy w marcu 2022 roku oraz bieżącą, nad którą debatujemy i poza tym głównym parametrem zmiany, czyli innej lokalizacji wjazdu i tego ciągu komunikacyjnego dla samochodów już na tych działkach, w ramach obrębu tej inwestycji, zwiększone zostają również parametry właśnie minimalnej i maksymalnej liczby mieszkań, o czym pan kierownik wspomniał, bo w poprzedniej uchwale minimalnie były to 44 mieszkania, aktualnie 55 mieszkań, to jest minimalna liczba, natomiast maksymalna wówczas 62 mieszkania, aktualnie w projekcie uchwały mamy 77 mieszkań, a więc poniekąd jest to pośredni czynnik również zwiększenia zagęszczenia ludności. Jeżeli będzie więcej osób tam mieszkało, bo będzie więcej tych mieszkań.

Pytanie do pana kierownika o spełnienie parametrów względem tej nowelizacji, która była, czyli powierzchni biologicznie czynnej oraz zwiększenia liczby miejsc postojowych, wówczas było to 94 miejsca aktualnie w projekcie mamy 116 miejsc i jak wynika z opinii komisji urbanistyczno-architektonicznej to przypada w przeliczeniu średnio 1,5 miejsca postojowego na mieszkańca i czy to jest ten parametr odpowiadający ustawie?

Miałem też właśnie zastrzeżenia co do braku uzgodnienia z Zarządem Dróg Miejskich, natomiast tutaj już pan dyrektor tą kwestie wyjaśnił i na ten moment chyba tyle, chociaż mam też wątpliwości co do braku odniesienia się inwestora co do opinii, którą

przekazał Wydział Geodezji i Katastru co do ewentualnych przeszkód w podziemnej infrastrukturze poprowadzonej na tych działkach. Chociaż z tego co widać ta budowa jest już na dosyć zaawansowanym poziomie, więc te wszystkie ewentualnie kolizje wydaje mi się, że już na tym etapie powinny być rozwiązane.

Na ten moment tyle, dziękuję uprzejmie.”

Odpowiedzi udzielił kierownik **Wydz. UA Mariusz Kaczmarczyk**: „Odpowiadając na pytania dotyczące ilości miejsc parkingowych, tak po nowelizacji ustawy lex developer ten wskaźnik w tej chwili wymagany od inwestorów to jest 1,5 miejsca parkingowego na jedno mieszkanie i ten parametr został przez inwestora spełniony. Dodatkowo dołożono jeszcze, w stosunku do tego co było w poprzednich regulacjach, dołożono obowiązek lokalizacji powierzchni biologicznie czynnej na terenie samej inwestycji, a nie wykazywanie tylko, że w pewnej odległości są zapewnione dla mieszkańców tereny rekreacyjne. Tereny rekreacyjne muszą być również wykazane na terenie samej inwestycji i to inwestor w projekcie zagospodarowania terenu wykazał w ilości wymaganej ustawą. Tak że i warunek dotyczący miejsc parkingowych i ten dotyczący powierzchni biologicznie czynnej został spełniony.

Odnosząc się jeszcze do tego pytania o infrastrukturę techniczną, bo to jakby dotyczyło tego pisma geodezji, te elementy infrastruktury podziemnej one są rozpatrywane na etapie już projektu budowlanego. Faktycznie ma pan rację, że na tym etapie zaawansowania inwestycji, tam gdzie te roboty zakryte, podziemne są już wykonane, faktycznie większość tych kolizji została rozwiązana.

To jest tak jak powiedziałem, kubatura budynku się nie zmieniła, natomiast rozumiem, że inwestor podjął decyzję, że zlokalizuje większą ilość mieszkań o mniejszym parametrze powierzchniowym. To też jest jeden z elementów podlegających zmianie w uchwale.”

Kolejno głos zabrał **przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak**: „Ja mam pytanie do pana dyrektora Pająka, to z tego co mówił to decyzje tak naprawdę wydał z zakresu drogownictwa, skrzyżowania, okay mamy decyzję i ona jest dokumentem. Rada, radni pracują na dokumentach, na tą chwilę panu dyrektorowi wystarczy deklaracja jedynie inwestora do tego, że odniesie się i uwzględni elementy odwodnienia terenu? Bo my na tą chwilę z tego dokumentu, który mamy tutaj i rozpatrując uchwałę mamy zapisane, że inwestor się nie odniósł do tego i nie ma uzgodnień. Dlatego, jeżeli my podejmiemy decyzję na tak, czy panu wystarczy tylko deklaracja można powiedzieć słowna, bo nie ma pan żadnego dokumentu mówiącego o elemencie odwodnienia. I my teraz podejmiemy decyzję wyrażającą zgodę, a tak

naprawdę inwestor później może zachować się jak będzie sobie życzył. I co wtedy? Jak zarząd dróg będzie w stanie wyegzekwować prawo do tego i ustalenia, które podjął z inwestorem.”

**Dyrektor Grzegorz Pająk** odpowiedział: „Jak najbardziej pytanie słuszne, to jest temat, który w tej chwili się toczy, rozgrywa, inwestor jest w kontakcie z pracownikami Zarządu Dróg Miejskich, wyjaśniane są sprawy.

Oczywiście my na etapie próby podłączenia się inwestora do sieci miejskiej, kanalizacyjnej, takiej zgody nie wydamy jeżeli będą niespełnione nasze parametry. Na dzień dzisiejszy mamy tylko i wyłącznie deklarację słowną, natomiast docelowo naszym narzędziem jest tak, że nie damy możliwości, nie damy zgody na wejście w pas drogowy żeby to włączenie zrobić i nie wyrazimy zgody na inne parametry, aby tą deszczówkę w układ drogowy, czy w układ miejski inwestor mógł się podłączyć.”

**Radny Bartosz Małaczek:** „Może najpierw komentarz do tego do czego nawiązał też radny Marek Cieślak, do zobowiązań i oświadczeń, które inwestor składa, na ile możemy wierzyć takiemu inwestorowi w związku z sytuacją, która zaszła w marcu 2022 roku. Wówczas inwestor również posłużył się i deklarował, składał oświadczenie, że posiada tytuł prawny do działki, która jest własnością Spółdzielni Mieszkaniowej imienia generała Bema. Wówczas tak był zlokalizowany zjazd, wjazd, wyjazd do budynku mieszkalnego i garażu podziemnego, natomiast jak wiemy i co się potwierdza złożonym drugim wnioskiem lex deweloper, tego tytułu do nieruchomości jednak nie ma ponieważ zmienił swoją koncepcję. Wobec tego na ile możemy sobie pozwolić na wiarygodność wobec takiego inwestora i to jest kwestia oczywiście rozważenia, ocenienia tych ryzyk, które ponosimy.

Jak sobie włączyłem geoportal, tak średnio rozumiem pana dyrektora, ten wjazd do Biedronki i ulicy Jaspisowej też będzie musiał być przesunięty, to jest około 20, 25 metrów. (dyrektor odpowiedział, że jest tam ok. 2, 3 metry) Okay, myślałem że to będzie przesunięcie całe w tą wschodnią część całego wjazdu. Okay, tak że ta kwestia wyjaśniona.

Natomiast chciałbym dopytać pana kierownika Kaczmarczyka. Jeżeli nie wyrazimy zgody, hipotetycznie, na aktualny wniosek inwestora dotyczący lex deweloper, wówczas będzie obowiązywał ten poprzedni, również z tym oświadczeniem, co do którego inwestor złożył oświadczenie o posiadaniu tytułu prawnego. Na ile wstrzymamy prace budowlane i inwestycje na tym poziomie, nie przyjmując tego projektu i tego wniosku? Czy na podstawie tamtego, poprzedniego z marca 2022 roku, inwestor jest w stanie ukończyć tą inwestycję w takich parametrach o jakie wówczas

wnioskował? Bo żebyśmy też nie stali przed takim ryzykiem, że ta budowa zostanie na takim etapie i będzie potem straszyla przez lata i nikt tam nie będzie mógł zamieszkać. Dlatego wydaje mi się, że powinniśmy również mieć takie informacje, aby je porównać, bo od naszej decyzji tak naprawdę może zależeć czy ta inwestycja będzie ukończona i będzie pewnym architektonicznym ciągiem tej zabudowy mieszkaniowej w tym w tej części miasta, czy pozostawimy taki suchy szkielet, który potem będzie straszyl.”

Kolejno głos zabrał **radny Jakub Eltman**: „Panie przewodniczący ja chciałem rozwinąć wątek poruszony przez radnego Małaczka, mianowicie kwestia tej działki 1695/3. 19 lipca wpłynęło pismo do pana kierownika Wydziału Urbanistyki i Architektury, do wiadomości Prezydenta Miasta Konina i Rady Miasta, podpisane przez przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej imienia generała Bema, dotyczące właśnie poświadczenia tej nieprawdy w kontekście dysponowania prawem na cele budowlane działki tej właśnie wymienionej. W załączniku tam jest właśnie zdjęcie oświadczenia, ono jest oznaczone PB5 o posiadaniu prawa, datowane na 19 kwietnia 2023 roku, ale jednocześnie jakby zarówno we wniosku, który widnieje na BIP w stosownej zakładce oraz we wniosku uchwały tej działki nie widzę. Jak miemam to wcześniejszy lex deweloper, który został przyjęty, faktycznie gdzieś tam błędnie prawdopodobnie, jeżeli źle rozumiem to proszę mnie sprostować, błędnie został przyjęty i ten wjazd wiemy, że na tą działkę wchodził, na co rada wtedy wyraziła zgodę, a w chwili obecnej jakby rezygnujemy z tej działki w związku z czym zmienia się ten układ komunikacyjny, o czym mówił pan dyrektor Pająk. W związku z tym moje pytanie jest takie, jak to zostało wyjaśnione Spółdzielni Mieszkaniowej imienia Bema, bo nie do końca właśnie rozumiem jak tam sprawa się rozstrzygnęła. Bo z jednej strony widzę ten dokument gdzie ta działka jest wpisana, z drugiej strony widzę wniosek gdzie tej działki jednak nie ma i widzę również uchwałę gdzie tej działki również nie ma. Więc prosiłbym o sprostowanie, w którym momencie ten błąd został naprawiony i czy faktycznie został naprawiony.”

**Kierownik Wydziału UA Mariusz Kaczmarczyk**: „Odpowiadając na pytanie pana radnego Eltmana. To oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, to jest oświadczenie, które jest składane w procedurze uzyskiwania pozwolenia na budowę, ono się nie pojawia przy uchwale lex deweloper.

Takie oświadczenie faktycznie zostało złożone przez inwestora ponieważ inwestor próbował uzyskać decyzję, czy zmianę decyzji pozwolenia na budowę w oparciu o tego lex-a z 2022 roku. W związku z tym, ponieważ w tamtym lex-ie dojazd był wskazywany właśnie po tej działce, o której pan powiedział, to inwestor, żeby być w zgodności z tym lex-em musiał przygotować dokumentację na całość inwestycji, czyli projektować

również tą drogę wewnętrzną i musiał wykazać prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, czyli wskazać we wniosku również tą działkę. Natomiast to postępowanie nie zakończyło się decyzją pozytywną, inwestor nie uzyskał zmiany pozwolenia na budowę. Spółdzielnia mieszkaniowa uzyskała informację o takim rozstrzygnięciu i braku odwołania ze strony inwestora w tym postępowaniu i rozumiem, że w ślad za takim tokiem postępowania inwestor złożył wniosek o nowego lex-a dewelopera w taki sposób, żeby ta działka nie była już przedmiotem sporu i żeby możliwość dostępu do drogi publicznej mogła być realizowana po terenach inwestora, bezpośrednio z terenów miasta, stąd jest ta zmiana. Była wtedy ta działka wykazywana w poprzednim lex-ie ponieważ na załączniku graficznym po tej działce wskazywany był dojazd, w obecnym lex-ie już tego nie ma, nie ma tej działki.

Natomiast odpowiadając na pytanie pana radnego Małaczka, co się stanie jeśli rada tego wniosku dzisiejszego nie uchwali. Ścieżki są dwie, to znaczy albo inwestor rozumiem, że poprawi te parametry, o których my tutaj dyskutujemy, czyli na przykład tą kwestię wód opadowych i złoży kolejny wniosek o lex-a dewelopera, jakby idąc jak gdyby już z dokumentem, który będzie miał wszystkie wymagane uzgodnienia, albo będzie realizował inwestycję w oparciu o dziś już wydane pozwolenie na budowę. Tak jak wspominałem to pozwolenie na budowę dotyczy realizacji budynku o dwóch funkcjach, to znaczy budynku, który jest budynkiem wielorodzinnym, ale w tej części bocznej ma wpisaną w pozwolenie na budowę funkcję usługową, albo trzeba założyć trzeci wariant, inwestor porozumie się z właścicielem nieruchomości sąsiednich, uzyska prawo do dysponowania i w takim trybie uzyska zmianę pozwolenia w oparciu o tego lex-a z 2022 roku.

Tak że tych wariantów jest dość dużo, to jest pytanie, w którą stronę inwestor pójdzie.”

Kolejno głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Proszę państwa są z nami mieszkańcy i przedstawiciele spółdzielni imienia Bema i teraz przypomnę państwu pewną sprawę. Niedawno omawialiśmy projektowanie inwestycji przy ulicach Cyrkoniowa - Topazowa i proszę sobie przypomnieć jak skrupulatnie tam rozmawialiśmy z projektantem, tam też wzięli udział w tym mieszkańcy. Ja byłem też jeszcze na jednym spotkaniu, które się odbyło już później po tym jak rozmawialiśmy na komisjach, jak tam zwracaliśmy uwagę na potrzeby mieszkańców, na potrzeby mieszkańców bloku Topazowa, szeregowców przy ulicy Topazowej i tam jest ogromny teren z dużą przestrzenią, a jednak dokładnie ustalaliśmy. Tutaj jesteśmy postawieni pod ścianą, bo mamy z jednej strony lex deweloper, na który wcale nie musimy się zgadzać jako rada i mamy sytuację, że dochodzi naprawdę w tym momencie już do

zagęszczenia i będzie tych mieszkań dużo więcej niż początkowo, pierwotnie miało to być.

Więc pytanie jest o miejsca parkingowe, o komfort życia. Pytanie jest takie, czy my w Koninie będziemy sobie tak po prostu działać przeciwko mieszkańcom, przeciwko przestrzeni miejskiej i będziemy zagęszczać, bo przyjechał nam do Konina deweloper i on tutaj na zasadzie lex deweloper zrobi w mieście i wszystkim sąsiadom to co mu się podoba, bo ma możliwość skorzystania z takiej ustawy.

Proszę państwa trzeba się zastanowić i wysłuchamy jeszcze mieszkańców, ale ja chciałbym, bo o ile tam przy tamtej inwestycji, przy Cyrkoniowej, Topazowej wiemy, że to jest pusty plac i tam dochodzi do projektowania właściwie na gołym kamieniu, to tutaj już to tak nie wygląda. I mam pytanie ilu z państwa było tam na miejscu, żeby sobie zobaczyć i ocenić jak to wszystko wygląda, jak potężny to jest budynek, jak jest wstawiony w jakich bliskich odległościach i jak teraz on ma się jeszcze powiększyć, a my idziemy, mamy iść na rękę ze wszystkim z czym tylko możemy iść jako miasto. I jeżeli to zrobimy, to dajemy sygnał wszelkim możliwym deweloperom, że w Koninie można sobie zrobić właściwie co się chce, bo jest taka rada miasta, która generalnie tych mieszkańców, którzy mieszkają od lat i płacą podatki to niekoniecznie szanuje, bo przychodzi deweloper i to jest takie wielkie wow, bo on postawi budynek i to jeszcze większy, cieszymy się bo będzie więcej mieszkań. Nie, nie cieszymy się. Będzie więcej mieszkań i będzie mniejszy komfort życia na tym terenie.

Są jeszcze wolne tereny na Starówce i w innych miejscach gdzie powstanie masa bloków. Państwo wiecie będzie to na Starówce, tam będzie można naprawdę zaszaleć, zbudować co tylko się chce, tutaj wcale tak nie musi być. Więc myślę panie przewodniczący, że w takich palących sprawach, które już się ciągnie właściwie na drugi rok, to my powinniśmy odbyć tam na przykład w terenie Komisję Infrastruktury, żeby wszyscy, którzy będą o tym decydować zobaczyli dokładnie o co chodzi i żeby inwestor też przedstawił w terenie, na miejscu swoje rozwiązania i mieszkańcy też mogli przedstawić swoje racje na miejscu. A teraz to wygląda tak, że znowu po dwóch latach podchodzimy do tego tematu wirtualnie, widzimy jakieś zdjęcie znowu, widzimy jakieś plany, słyszymy jakieś zapewnienia.

Ja nie jestem za tym żebyśmy jako rada podejmowali decyzję, że ktoś coś komuś obiecał i czy my przyjmujemy to „na twarz”, bo deweloper zadeklarował i w pewnym sensie dyrektor ZDM jest stawiany pod ścianą, bo to jest kwestia tego, co my oczekujemy od dyrektora ZDM-u, że on powie czy ma zaufanie do dewelopera, czy nie ma? Nie, my musimy podchodzić tak, że my nie mamy generalnie zaufania, opieramy się na dokumentach, jeżeli coś nie jest spełnione, to po prostu tego nie ma. I nie



mamy prawa w imieniu mieszkańców, jako organ stanowiący lokalne prawa, domniemywać, że jakoś to będzie, bo tak byśmy wtedy podeszli, jakoś to będzie, inwestor obiecał, albo ktokolwiek inny to na pewno to spełni, a później się okaże, że jest na odwrót i będzie armia prawników, będą sprawy w sądach o to, o jakiś tam metr, o jakąś tam procedurę, jakąś tam ilość deszczówki. Nie powinniśmy jako miasto w takie coś się łądować.

Na pewno mieszkańcy i przedstawiciele spółdzielni też mają nam coś tutaj do powiedzenia i powinniśmy ich wysłuchać i przede wszystkim powinniśmy słuchać mieszkańców miasta, bo mieszkamy tutaj wszyscy razem w Koninie, jesteśmy przede wszystkim radą wybraną przez mieszkańców tego miasta.

Ja się bardzo cieszę, że przychodzą inwestorzy, ale oni powinni sobie zdawać sprawę, że tutaj naprawdę trzeba też trochę szanować i radę i mieszkańców. Więc ja uważam, że powinniśmy odbyć komisję w terenie, żeby wszyscy, którzy będą podejmować decyzje na ten temat mogli sobie przybyć i po prostu przesunąć procedowanie tej sprawy na następną sesję.

Nie wiem jak to wygląda w tym momencie z terminami, ale jeżeli to jest ostatni czas żeby podjąć taką decyzję, to tym bardziej nie powinniśmy tego podejmować, bo takich spraw się nie załatwia na ostatnią chwilę. I tyle i nie ma tutaj żadnej dyskusji.

Jeżeli coś ma terminy, to trzeba to robić wcześniej, trzeba było zwołać sesję nadzwyczajną na przykład, mógł pan prezydent sprawę przedstawić, przecież była sesja nadzwyczajna w sierpniu, dlaczego tego nie robiliśmy? Była sesja nadzwyczajna, żeby kupić budynek po BGŻ gdzie mieliśmy przedstawiony stary operat sprzed 2,5 roku (wypowiedź poza mikrofonem), tak, ale panie przewodniczący to są pochodne, bo była sesja nadzwyczajna w sprawie zakupu BGŻ, gdzie mieliśmy stary operat finansowy przedstawiony mieliśmy to klepnąć, a tutaj nie. (przewodniczący komisji zwrócił radnemu uwagę na odejście od tematu)

Dziękuję panie przewodniczący. Więc zsumuję tak, powinniśmy przede wszystkim „nic na gębę”, druga sprawa komisja w terenie i ewentualnie szybka sesja nadzwyczajna jeszcze we wrześniu, żeby podjąć decyzję w tej sprawie.”

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Ja tylko muszę zaprotestować przeciwko temu co mówił radny Tomasz Nowak, bo miasto nie ma sobie nic do zarzucenia, zrobiliśmy wszystko zgodnie z procedurą, w terminie, nie rozumiemy co miałyby służyć temu, że na sesji nadzwyczajnej byśmy procedowali ten punkt, dla mnie to jest nielogiczna wypowiedź. Tak że przedstawiamy państwu stan faktyczny

w dokumentach i jest decyzja, nie rozumiem gdzie miasto w tym momencie postąpiło w sposób niewłaściwy, albo w sposób nieterminowy.

Nie jest to pierwszy lex deweloper, który procedujemy, wszystkie lex-y były państwu przedstawiane zgodnie z ustawą i zgodnie ze wszystkimi procedurami więc proszę nie opowiadać rzeczy, które mogłyby sugerować, że miasto czegoś nie zrobiło w terminie.”

Ad vocem **radny Tomasz Nowak**: „Jeżeli miasto wszystko dopełniło, to dlaczego słyszymy, że coś będziemy musieli zrobić z zaufaniem mniejszym lub większym i zakładać, że coś się wydarzy pozytywnego w momencie kiedy nie ma na to papieru.

Opieramy się na dokumentach, czy na deklaracjach słownych?”

Przewodniczący Komisji Infrastruktury stwierdził, że są to retoryczne pytania.

Kolejno głos zabrał **radny Jakub Eltman**: „Ja chciałbym zauważyć, że 30 marca 2022 roku kiedy wysoka rada podejmowała decyzję w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ulicy Józefa Piłsudskiego w Koninie radny Tomasz Andrzej Nowak nie był przeciwko tej inwestycji.

Szanowni państwo jest to kolejny lex deweloper, który jest głosowany przez wysoką radę i myślę, że organizowanie komisji wyjazdowej, co sugerował radny Tomasz Nowak, jest po prostu zbędne. Byłem na ulicy Margaretkowej, policzyłem drzewa, które zostaną wycięte kiedy deweloper, właściciel, inwestor wybuduje tam domy szeregowe zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, a nie wybuduje tego co proponował. Policzyłem miejsca parkingowe, które ubędą przy tych blokach kiedy inwestor tamtej inwestycji wybuduje domy szeregowe, a nie jeden duży wielorodzinny blok. Policzyłem również te miejsce, które nie powstaną kiedy zdecyduje się na prowadzenie inwestycji zgodnie z miejscem zagospodarowania przestrzennego, bo rada miasta nie przyjęła tamtej uchwały lex deweloper.

Byłem na ulicy Topazowej, widziałem działkę, w której chyba tam ostatnio nawet się coś paliło, jakieś śmieci z tego co pamiętam, jeżeli dobrze pamiętam newsy medialne.

Konkretyzując, odnosząc się do konkretnego lex deweloper, który dzisiaj jest omawiany, jak wiemy jest już zaawansowana inwestycja, ten budynek stoi, widzieliśmy przed chwilą jego zdjęcia. Myślę, że wywracanie inwestycji, która w jakimś stopniu, jest już zaawansowana w stopniu dużym, gwałtownie zmieni nastawienie tego co się wydarzy w tamtym miejscu.

Pamiętam protesty mieszkańców, pamiętam protesty Spółdzielni Mieszkaniowej im. Bema, punktem spornym była działka 1695/3, która jak dzisiaj pan kierownik

potwierdził, ta działka jest wyłączona z tej inwestycji, droga nie będzie poprowadzona pod oknami mieszkańców, tak jak wcześniej protestowali mieszkańcy.

Więc generalnie chciałbym usłyszeć od strony mieszkańców ze spółdzielni mieszkaniowej im. gen. Bema, jeżeli byłaby taka możliwość panie przewodniczący, czy ten wariant, o który oni wnioskowali, to z czym oni do nas pierwotnie przychodzili w kontekście tej właśnie działki 1695/3, która przyjęciem dzisiejszego lex-a będzie wyłączona z tej inwestycji, bo jak wiemy, to co usłyszeliśmy od pana kierownika, ta działka nie będzie objęta obrębem tej inwestycji. W związku z czym, jeżeli dobrze zrozumiałem pana kierownika, inwestor za chwilę złoży nowy wniosek o budowę zgodnie z tymi nowymi warunkami budowy i tej działki w tym wniosku po prostu nie będzie, w związku z czym ten wjazd będzie przebiegał inaczej, zwiększy się liczba mieszkań, odejdą punkty usługowe.

No chyba wiemy jakie mamy problemy mieszkaniowe w Koninie, że ten rynek jest bardzo zabudowany, że każde nowe mieszkanie w Koninie jest na wagę złota, spowoduje to większą dostępność i rozwój przede wszystkim miasta. Osoby młode, w moim wieku mają problem ze znalezieniem wolnego mieszkania i dla nich najlepszą rzeczą jaka jest w Koninie to jest pociąg do Poznania, bo łatwiej w nim znaleźć mieszkanie, miejsce do pracy i miejsce do uczenia się. Więc myślę, że chcąc rozwijać nasze miasto ważne jest, że tych mieszkań powstanie więcej, a skoro ja wybieram sobie to mieszkanie, to ja zdecyduje czy chcę mieszkać w dużym mieszkaniu, czy w mniejszym i czy chcę mieć 40 sąsiadów, czy 50.

Przyjmijmy, myślę moje zdanie jest takie, że powinniśmy przyjąć to, co jest zaproponowane przez inwestora, jednak chcę usłyszeć czy ten punkt sporny, a mianowicie ta działka 1695/3, a więc wyłączenie jej z tego obszaru budowy w jakiś sposób satysfakcjonuje osoby zarządzające spółdzielnią mieszkaniową im. gen. Bema?"

Kolejno głos zabrał **przewodniczący rady Tadeusz Wojdyński**: „Chce tutaj odpowiedzieć na termin, który tutaj sugerował pan radny Nowak. Wydłużenie tego terminu nie jest możliwe, ponieważ ja już go raz wydłużyłem i więcej nie mogę wydłużyć. I to musi być rozstrzygnięte, bo to w ciągu dwóch miesięcy musi być, jeżeli się nie mylę panie kierowniku, rozpatrzone i podjęta decyzja. (poza mikrofonem odpowiedzi udzielił kierownik Mariusz Kaczmarczyk)

Tak jest, tak że sugerowanie tu radnym żeby wydłużyć termin jest niezasadne moim zdaniem.

I druga sprawa, do pana kierownika pytanie. Jeżeli ten plan zostanie dzisiaj uchwałą zmieniony i zatwierdzony, to inwestor musi wystąpić, czyli deweloper do pana o pozwolenie zmieniające, tak? I wtedy jak nie ma tych wszystkich uzgodnień, czy pan wyda to pozwolenie zmieniające, czy nie?"

O głos poprosił **radny Bartosz Małaczek**: „Właśnie pan przewodniczący mnie uprzedził z tym etapem późniejszym dotyczącym pozwolenia na budowę, doświadczenie oczywiście robi swoje. Natomiast chciałbym również prosić o zabranie głosu przez przedstawicieli spółdzielni.

Pytanie jeszcze jedno do pana kierownika, czy pozwolenie na budowę obejmujące aktualny etap tej inwestycji, wydane jeszcze na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, on również przewiduje wyjazd w tym miejscu i te garaże podziemne, które były drogą sporną, czy to dotyczyło tylko tego lex deweloper z 2022 roku?"

Kolejno głos zabrał **przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak**: „Do wypowiedzi kolegi radnego Jakuba Eltmana i to co przed chwileczką powiedział pan przewodniczący i pan radny Małaczek. Właśnie chciejstwo pana jest piękne i to co pan mówi okay, ale to co powiedziałem w pierwszej wypowiedzi, my radni pracujemy nad dokumentach i tylko na tym powinniśmy się skupić. Skoro w dniu dzisiejszym inwestor nie spełnił wszystkich swoich warunków, czyli nie ma wszelkich ustaleń, nie powinien przychodzić, chociaż prezydent dobrze powiedział, że musiał przyjść z tym do rady, a my rozstrzygamy. Skoro nie mamy kompletu dokumentów po prostu nie powinniśmy wydać zgody na coś takiego i nie opierać się tylko na deklaracjach.

I tylko tyle, albo aż tyle. I na to powinniśmy przede wszystkim zwracać uwagę i to powinno być numerem jeden w rozpatrywaniu tego dokumentu."

Ad vocem **radny Jakub Eltman**: „Krótka zwięzła wypowiedź do przewodniczącego Marka Cieślaka. Mam zaufanie do kierownika i wierzę, że jeżeli nie uzyska stosownych uzgodnień, to nie wyda zmienionej zgody na budowę."

**Kierownik Wydz. UA Mariusz Kaczmarczyk**: „Odpowiadając na pytanie pana radnego jeszcze raz przypominam, ta inwestycja, która dziś jest realizowana na tym terenie, jest realizowana na podstawie pozwolenia na budowę wydanego w oparciu o plan zagospodarowania przestrzennego, czyli ten lex deweloper uchwalony w 2022 roku nie został skonsumowany w formie zmiany decyzji i jedziemy cały czas na stanie prawnym tym, który dzisiaj jest. To troszkę jest też odpowiedź na te uwagi, które kierował pan radny Nowak, to znaczy inwestor projektując tą zabudowę trzyma się parametrów, które zostały określone w planie miejscowym.

Nawiązywał pan do tej sytuacji z ulicą Cyrkoniową, tam gdzie były negocjacje z mieszkańcami dotyczące intensywności zabudowy. To jest troszkę inna sytuacja, tam inwestor przychodził do rady i mówił nie zrobimy wysokości zabudowy tak jak jest w planie tylko chcemy 5 kondygnacji, natomiast tutaj inwestor robi to zgodnie z zapisami planu miejscowego.

I teraz tak, nawiązując to do pytania pana radnego, pozwolenie na budowę zostało wydane, czy inaczej, dostęp do drogi publicznej dla inwestycji w tym pozwoleniu, które w tej chwili jest realizowane, został wskazany przez parking miejski, ten parking, który jest zlokalizowany przy kościele, na narożniku Szpitalna – Piłsudskiego. W przepisach prawa budowlanego taka forma dostępu do drogi publicznej jest dopuszczalna. Ustawodawca uchwalając ustawę lex deweloper podniósł tą poprzeczkę do góry, to znaczy założył, jeśli ktoś chce uzyskać uchwałę w trybie lex deweloper, to ta forma dostępu do drogi publicznej musi być lepiej przygotowana. To znaczy albo inwestor będzie miał bezpośredni dostęp, albo ten dostęp do drogi publicznej zrealizuje za pomocą drogi wewnętrznej, ale ona wtedy musi mieć 6 metrów szerokości, a w tym pierwotnym przypadku inwestor tego nie miał. Stąd inwestor musiał i w tym pierwszym wniosku i w tym, który dzisiaj procedujemy wykazać tą drogę wewnętrzną o takich parametrach.”

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak:** „Jeszcze chwilę, poproszę pana o uporządkowanie w mojej głowie. Mamy sytuację taką, została wydana decyzja, pozwolenie na budowę i inwestor buduje. Gdyby nie chciał nic zmieniać może robić bez naszej zgody co mu się podoba w tym zakresie. Pozostaje jedna rzecz, która budzi moją wątpliwość, działka 1695/3 i rozumiem, że to jest problem spółdzielni mieszkaniowej, która wnosi sprzeciw.

Za chwilę poproszę pana prezesa i tu nie do pana kierownika tylko do pana prezesa, czy jeżeli zostało złamane prawo, ktoś się powołał na waszą zgodę, zgłosiliście to do prokuratora i jaka była decyzja?

Druga rzecz. Ta działka jest problemem, jeżeli teraz zmienia się i elementem ważnym w tej nowej decyzji jest to, że ta działka, która budzi wątpliwości jest wyłączona, to pozostaje problem legalności, że tak się wrażeń, proszę to traktować w cudzysłowie. I w tym momencie nie istnieje problem działki prawda, czy to jest trochę bardziej skomplikowane?

I trzecie. Rozumiem, że nowa decyzja może być wydana tylko w jednym momencie, kiedy wszystkie warunki postawione przez drogi miejskie zostało spełnione.”

**Kierownik Mariusz Kaczmarczyk** odpowiedział: „Między innymi przez drogi miejskie, ale jednocześnie gestorów sieci, jak gdyby tych warunków jest troszkę więcej, musi być uzgodnienie z rzeczoznawcą ppoż., sanitarnym.

Pierwsze pytanie dotyczyło objęcia tej działki i realizacji inwestycji na działce będącej własnością spółdzielni, tak. Żadna decyzja nie została wydana na podstawie tej uchwały lex deweloper z 2022 roku, która zakładała, że inwestycja będzie realizowana na działce spółdzielni, to w oparciu o tą uchwałę prezydent nie wydał żadnej decyzji administracyjnej, która upoważniałaby inwestora do realizacji tam inwestycji. Nie ma takiego dokumentu.

Natomiast ta zmiana uchwały lex deweloper w tej chwili neutralizuje konflikt w tym sensie, że ta działka faktycznie przestaje być, ponieważ jeśli uchwalimy lex-a dewelopera w takim kształcie w jakim dzisiaj jest, on będzie wiązał inwestora przy uzyskaniu pozwolenia na budowę, więc będzie musiał obejmować wnioskiem o pozwolenie tylko te działki, które są objęte w dzisiejszym wniosku lex deweloper.”

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury:** „Panie prezesie poproszę pana z tym, że prosiłbym dwa elementy sytuacja się tak naprawdę zmienia w stosunku do sprawy działkowej, pozostałe elementy rozumiem, że są takie same. Proszę wyjaśnić radnym jak wyglądała sprawa z tą deklaracją dotyczącą działki, która dzisiaj może przestać istnieć jako istotny element, już nie istnieje i jakie są zastrzeżenia w tym momencie mieszkańców spółdzielni do tej zmiany, która, że tak się wyrażę, porządkuje sprawy.”

Głos zabrał **prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. gen. Bema Tomasz Klapsa:** „Podejrzewam, że jeszcze oprócz mnie także mieszkańcy będą chcieli się wypowiedzieć

Z punktu widzenia spółdzielni mieszkaniowej to jednak miasto może nie ma sobie co do zarzucenia, ale prezydent Adamów powinien jednak mieć trochę do zarzucenia. Uchwała, która była kiedyś podejmowana, ona nie powinna być procedowana w ogóle, przecież było wiadomo, że ci mieszkańcy nigdy na to nie pozwolą, tam nie ma gdzie stanąć samochodem. Ci ludzie nie mają w ogóle zieleni teraz przez takie głupie pomysły, przepraszam za takie słowo, ale jeżeli byście się tam wybrali to za chwileczkę ktoś chce dobudować drugi budynek, przy samej dzwonnicy. Nie wiem, tym ludziom w okno walił czy co? Zacienili wszystkie domki jednorodzinne, które są za blokiem. Tam nigdy nie miało nic budowane być.

Blok, który miał tam powstać jest przesunięty, a parking dla tych ludzi miał być właśnie w tym miejscu, a my teraz się zastanawiamy czy na terenie realizowanej budowy jeszcze dobudować drugi budynek. Przecież już w tej chwili wszystkie tereny zielone,

które tam są wokół tego budynku to są niby miejscami postojowymi. W każdy skrawek zielony dookoła tego bloku ma być wbijana geokrata i co samochody będą po tym jeździły? Za chwileczkę to rozjadą, jak będzie wyglądał ten trawnik rozjechany przez samochody?"

Przerywając **przewodniczący komisji**: „Panie prezesie, pan porusza zupełnie inną tematykę, pan porusza o tematykę parkingów, takich rzeczy. Chciałbym żeby pan się odniósł do tego co muszą rozstrzygnąć radni. Inwestycja jest robiona, rozumiem, że to jest zrobione w ramach planu, który obowiązywał, że budynek był tam planowany. Mamy sytuację jaką mamy, interesuje mnie sprawa działki.

Jeżeli państwo nie wyrażaliście zgody na deklarację właściciela, to jest to przestępstwo, ale z drugiej strony słyszymy, że prezydent nie wydał decyzji w oparciu o to. Dziś mamy sytuację taką, że inwestor mówi dobra nie powołuję się na tą działkę, chcę inaczej. Czy to zmienia wam sytuację, prawną to już widać że zmienia."

**Prezes SM im. gen. Bema**: „Niezupełnie, przecież ten blok stoi 4 metry od granicy naszej działki, a tam ma być droga."

**Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak**: „Panie prezesie, czy to jest zgodne z planem zagospodarowania przestrzennego? Tak. To się dla radnych kończy dyskusja czy to jest w porządku, czy też nie.

Możemy mieć różne zdanie, tu ja się zgadzam z panem, ale mnie interesuje, zastrzeżenia w spółdzielni czy dotyczą tylko elementu takiego, bo to jest pole do negocjacji, czy rozmów."

**Prezes SM im. gen. Bema**: „Zgodny z planem był stary projekt i gdyby był do końca realizowany, to nie budziłby takich kontrowersji."

**Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak**: „To proszę wyrazić kontrowersje, na czym one polegają, oprócz tematów, które w moim przekonaniu są do rozwiązania w rozmowie prezydenta ze spółdzielnią, na przykład budowa parkingu lub trawnika.

Proszę nie mieszać materii. Materia dotyczy tego, jest budynek, czy są zastrzeżenia, które mogą zablokować, albo sprzeciwicie się z powodów formalno-prawnych, bo to, że brakuje parkingów, w całym mieście brakuje i ja to rozumiem. I to jest miejsce do negocjacji i myślę, że pan prezydent musi być otwarty na taką rozmowę."

**Prezes SM im. gen. Bema**: „To tutaj są dwa zastrzeżenia formalno-prawne.

Jedno dotyczy tej drogi, która miałaby iść wzdłuż naszej granicy, to jest bym powiedział taki sam problem jak brak parkingów. Jak można komuś pod oknem budować drogę,

a poza tym tam mają być tak jak mówiłem miejsca postojowe na wszystkich miejscach zielonych.

I teraz drugi problem prawny, to jak tutaj radny Cieślak zauważył, ja bym ze swojej strony nigdy się nie odważył podpisywać coś tak na wyrost, tym bardziej tam być dyrektorem, który mówi, że chyba się uzgodni. Ten pan, który tutaj za mną stoi, on straszył mieszkańców spółdzielni, że pozwie ich do sądu, na podstawie uchwały lex deweloper, skoro wy wstrzymacie, nie dacie pozwolenia, to on będzie was dalej ścigał i męczył. To przy ludziach podawał takie informacje o inwestorze. Tak że ja bym na waszym miejscu naprawdę, dopóki nie będą dopięte wszystkie formalności ...”

**Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak:** „Panie prezesie. To jest taki element dyskusji publicznej, każdy w swojej materii. Proszę powiedzieć zastrzeżenia, to że nie ma parkingów panie prezydencie myślę, że trzeba zrobić spotkanie z prezesem i spółdzielnią Bema i rozmówić się gdzie można to pobudować, bo to nie dotyczy tego tematu, żebyśmy mieli wiedzę.”

**Prezes SM im. gen. Bema:** „Panie przewodniczący, nowobudowany budynek nie będzie miał miejsc parkingowych, a te które są będą rozjeżdżone. To będzie, tam są już dwie drogi, a to będzie trzecia droga rozjeżdżona, są zaplanowane na tych terenach zielonych jako geokraty.

(Kierownik M. Kaczmarczyk powiedział, że przede wszystkim jako parkingi podziemne) No to te, które są, które pan kierownik powiedział byłyby wystarczające dla dotychczasowego projektu bez konieczności zwiększania liczby mieszkań.

Ponadto dodatkowo planowany zjazd, obojętnie jak tam tutaj powiedzmy dykcja ZDM planuje, to jednak on wchodzi częściowo na sam narożnik naszej działki, a potem z góry zakłada się, że jakimiś wygibasami będzie przejeżdżał bezpośrednio wzdłuż naszej granicy.”

Przewodniczący komisji zapytał dyrektora ZDM, czy w nowym pozwoleniu jest naruszenie działki w tych planach spółdzielni mieszkaniowej?

**Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Koninie Grzegorz Pająk** odpowiedział: „Jakby można było prosić o ten slajd, który jest załączony do projektu uchwały.

Natomiast ja bym chciał zdementować nie powiedziałem, że się uzgodni, tylko inwestor w tej chwili ma obowiązek uzgodnić dokumentację projektową i parametry, które ma przedstawić mogą zostać zaprojektowane i my wtedy tą dokumentację, rozumiem, że chodzi o te 14 litrów na sekundę spełnię, więc wtedy tą dokumentację uzgodnimy. I to nie jest tak, że my sobie wymyśliliśmy, czy tam mamy chciejstwo. Jest



problem, jest rozwiązanie, jak będzie dokument, taki dokument będziemy zatwierdzać. Jeżeli nie będzie dokumentu i nie będziemy uzgadniać, nikt tutaj nie mówił o żadnym chciejstwie.

Ja bym prosił o wyświetlenie projektu tego budynku, ten slajd z projektem budynku. Ja rozumiem, że prezesowi najprawdopodobniej chodzi tutaj o to miejsce, tu jest granica i styk, tu jest granica, tu granica nieruchomości idzie w takim układzie, tutaj jest koniec zjazdu. Jakbyśmy to przybliżyli na mapie, byśmy mogli zerknąć, nie ma naruszenia tutaj granicy nieruchomości sąsiedniej."

**Prezes SM im. gen. Bema** wtrącił: „I niech pan pokaże dalej idzie cały czas wzdłuż naszej granicy i na tym terenie, jeszcze dalej tam jest zaznaczony ten teren zielony, który miał być dla pierwotnie projektowanego bloku, a teraz na nim wszędzie będą stały samochody i jeździły po trawie."

Kontynuując **dyrektor Grzegorz Pająk**: „Szanowni państwo, ja tylko państwu radnym pokażę, Zarząd Dróg Miejskich rozpatruje sprawę w tym zakresie, tylko i wyłącznie w tym zakresie."

**Prezes SM im. gen. Bema** wtrącił: „No nie zupełnie. Proszę zobaczyć, ten zjazd dokładnie dotyka krawędzi naszego narożnika, czyli ta droga, która miałyby prowadzić tutaj gdzieś do tego budynku, musiałyby iść po miejscach zaplanowanych parkingów, a poza tym ta droga cały czas by musiała wzdłuż naszej granicy, bo tu też są wszędzie parkingi. Gdyby nie było zwiększanej liczby mieszkań, to faktycznie ludzie by mieli zieleni i ten dom mógłby być ładny.

Drogę można tak prowadzić po granicy? A chodniki, a ludzie którzy będą chodzili?

Zobaczcie, tutaj macie 4 metry od bloku, to co mamy budować takie potworki, że ludziom pod oknami będą jeździli? (wypowiedzi poza mikrofonem)

No to dobra, ale to trzymajmy się prawa, nie twórzmy lex deweloper i jeszcze tam wciskamy dodatkowych kilkadziesiąt mieszkań, niech zrobi tak jak było zaprojektowane i to powiedzmy nie budziłoby aż takich kontrowersji. Po co sobie brać problem społeczny na głowę?

Naprawdę tutaj to będzie wyglądało „badziewiasto”. W tej chwili już to zasłania całą okolicę, a jak dobudujecie tutaj drugi budynek, to ani kościoła nie będzie widać, a co zrobią ci ludzie, którzy tu mieszkają? Zawsze całe życie w cieniu?

Tak że reasumując, tutaj ten zjazd jest zaprojektowany w samym narożniku. Kwestionuje odległość tych sześciu metrów."

**Przewodniczący komisji** zapytał: „Precyzyjnie, żeby radni mieli pełną świadomość, czy to jest po granicy, czy to jest na waszej działce, bo to są dwie różne rzeczy?”

Kontynuując **prezes SM im. gen. Bema**: „Według nas, jeżeli się policzy dokładnie 6 metrów, to wchodzi w granicę naszego narożnika, a potem z tego narożnika miałyby być prowadzona droga do parkingu. Czyli to i tak idzie wzdłuż naszej granicy, tak że to co miało być ładnym budynkiem będzie potworkiem, jeżeli będzie zrealizowane w zmienionej formie.”

**Zastępca prezydenta Paweł Adamów** odpowiedział: „Ja chciałem tylko sprostować jedną rzecz, bo pan prezes Klapsa powiedział, że nie powinniśmy w ogóle tej uchwały przedstawiać państwu radnym, tej pierwotnej, ponieważ nie było tytułu do dysponowania gruntem. Natomiast szanowni państwo pamiętajmy, że pierwotny wniosek lex deweloper był przygotowywany gdzie stroną był inwestor i poprzednia władza spółdzielni. I z tego co ja pamiętam, ale nie jestem w stanie teraz dać głowy, widziałem umowę dającą prawo inwestorowi do tego, żeby można było... Widziałem umowę dającą prawo inwestorowi do dysponowania gruntem i ta umowa chyba zakładała jeszcze wykonanie jakiś elementów zieleni. I tak jak pan kierownik Kaczmarczyk powiedział, my przedłużyliśmy zgodnie z prawem państwu wniosek o lex deweloper, który na tym poziomie wymaga jedynie oświadczenia inwestora. I jak państwo już uchwaliliście odpowiednie uchwały, przyszło do kwestii procedowania pozwolenia na budowę i w międzyczasie zmieniła się władza w spółdzielni, która zmieniła swoje stanowisko w tym zakresie, to znaczy objął władzę pan prezes Klapsa, który miał diametralnie inne stanowisko niż poprzedni prezes i inwestor nie zdążył w międzyczasie podpisać aktu notarialnego. Ta umowa, nie wiem pani kierownik czy dobrze mówię, mniej więcej tak było. I zażądaliśmy na etapie pozwolenia na budowę potwierdzenia aktu notarialnego, nie wiem czy w ogóle musieliśmy to robić, prawdopodobnie moglibyśmy wydać pozwolenia na budowę na bazie umowy, która już została podpisana, ale zażądaliśmy potwierdzenia aktem notarialnym dla bezpieczeństwa procedur miejskich. Inwestor nie był w stanie tego aktu już wydobyć od nowej władzy, więc niech pan panie prezesie nie mówi, że my niesłusznie daliśmy ten pierwotny wniosek, bo on był w pełni zgodny z prawem i proszę, żeby się pan z tego wycofał, bo to jest po prostu pomówienie.”

**Prezes SM im. gen. Bema Tomasz Klapsa** odpowiedział: „Władnym organem do dysponowania gruntem jest walne zgromadzenie członków spółdzielni i to zgromadzenie zawsze było przeciwko. My jako zarząd możemy jedynie podpisać akt notarialny, ale walne jednoznacznie i jednogłośnie, łącznie z poprzednim zarządem, tamten poprzedni zarząd też głosował, żeby nie wyrażać zgody na żadne zjazdy

i żadne drogi i żadne powiększanie budynków, bo to chodzi o powiększanie budynków przede wszystkim.”

**Przewodniczący komisji** zapytał: „Czy pańscy poprzednicy wyrazili deklarację taką?”

**Prezes SM Tomasz Klapsa:** „Zagłosowali na walnym zgromadzeniu, żeby żadnej drogi...”

**Przewodniczący komisji:** „To mnie nie interesuje, czy poprzedni zarząd podpisał deklarację dla inwestora?”

**Prezes SM Tomasz Klapsa:** „Nie, zarząd nie podpisał, był jeden z prezesów, mógł robić to prywatnie.”

Przewodniczący komisji poprosił przedstawiciela inwestora o przedstawienie tego dokumentu.

Głos zabrał **przedstawiciel inwestora:** „Ja już jestem drugi raz na tej komisji w tym samym temacie, poprzednim razem byłem dwa lata temu, kiedy procedowany był nasz pierwszy wniosek o wydanie warunków zabudowy na mocy tej ustawy i było podobnie burzliwie.

Problem dzisiaj tak naprawdę powstał z jednego powodu, gdzie spółdzielnia twierdzi, że coś zrobiliśmy nielegalnie, coś zrobiliśmy za plecami. Więc panie prezesie jak pan jest taki na nas cięty, to może pan nas poda do prokuratury i wtedy ci prawnicy, którzy do tej pory procedowali przy dokumentach, oni wtedy będą mogli to zrobić przed sądem i powiedziec kto ma rację, bo nieprawdziwym jest absolutnie oskarżanie nas, że poświadczaliśmy nieprawdę. Mamy umowę ze spółdzielnią na podstawie, której spółdzielnia dostała wynagrodzenie na jakieś swoje prace na terenie spółdzielni, dlatego że nam użyczyli te 35 metrów dokładnie kwadratowych ziemi. Przez te dwa lata jest tyle awantury o to, jest tyle problemów i my z własnej inicjatywy mówimy zmieniamy tego lex-a, żeby problemu nie było.

Co się dzisiaj dzieje? Przychodzimy na komisje, a słyszymy, że poświadczamy nieprawdę, że posługujemy się jakimiś lewymi dokumentami. Co pan w ogóle wygaduje? Takie rzeczy nie mają miejsca, mamy umowę, przelaliśmy państwu pieniądze z tytułu tej umowy, wywiązaliśmy się z niej w 100%, a zostaliśmy „wykiwani”, taka jest prawda. Zostaliśmy wykiwani od a do z, odpuszczamy tą sprawę, chcemy zagasić te wszystkie problemy, nie chcemy tego eskalować, złożyliśmy nowy wniosek i co się dzieje? Jesteśmy „kopalni w tyłek” znowu, coś tu jest nie tak.

Proszę państwa jeszcze ważna rzecz, ten budynek ma dzisiaj 4 kondygnacje w części mieszkalnej i 2 kondygnacje w części usługowej, to mamy dzisiejsze pozwolenie na

budowę. Zmienia nam lex tylko tyle, że dobudowujemy dwie kondygnacje więcej w części usługowej i robimy z niej część mieszkaniową. To nie jest jakaś drastyczna zmiana wielkości, to nie jest jakaś drastyczna zmiana parametrów, to są detale. Do tego dochodzi jakiś tam śmietnik podziemny, to są drobne, drobne rzeczy, bo jak mówimy zmieniamy lex-a to wrzucimy parę dodatkowych rzeczy. Nabyliśmy od księdza działkę, na której też robimy kawałek terenu zielonego, parę miejsc postojowych.

Panie prezesie, jeszcze jedna ważna rzecz, to warunki techniczne jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie i prawo budowlane mówi o tym, czy droga może być przy krawędzi działki, w jakiej odległości muszą być miejsca postojowe od granic działki, od budynków, od okien, drzwi i tak dalej, i tak dalej. Jeżeli my, któregoś z tych parę metrów nie spełnimy, to my nie dostaniemy pozwolenia na budowę. I tu może być pan spokojny, że nie zrobimy niczego co wykracza poza możliwości prawne.

Mało tego, gdzieś padło oskarżenie, bo tych oskarżeń mam wypisanych całą listę, ale nie chcę państwu zabierać czasu, zaciemniamy kogoś. Kogo my zaciemniamy? Paragraf 62 warunki techniczne, zacienienie / nasłonecznienie. Nikogo nie zacieniamy, nikogo nie zasłaniamy."

Przerywając **przewodniczący Komisji Infrastruktury**: „Proszę kończyć, rozmowę z prezesem sobie zrobicie po zakończeniu. Mnie interesowało to, o co pytałem w imieniu radnych: czy była umowa między z poprzednim zarządem a nie, pan prezes mówi, że nie, pan prezes mówi, że tak. Jeżeli możecie państwo pokazać jakiegokolwiek dokument, który radnych przekona, że coś takiego było, powiem tak, w kategoriach prawnych dzisiejszych nie zmienia to sytuacji, ale pokazuje w moim przekonaniu, że tak się wyrażę, uczciwość stron w tej sprawie."

**Prezes SM im. gen. Bema Tomasz Klapsa** powiedział: „A propos tej umowy, jeżeli prywatnie ktoś tam podpisywał z panem ..., to jest ich prywatna. Spółdzielnia ma dwuosobową reprezentację, a poza tym umowa musi być notarialna. Walne zgromadzenie zawsze mówiło - nie ma być tej drogi i poprzedni zarząd głosował, że ma jej nie być, tak że to jest jednoznaczne."

Głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**: „Panie prezesie chyba pan nie zna obiegu i prawa gospodarczego w dokumentach, bo podmiot zewnętrzny nie ma prawa być zainteresowany czy państwo wypełniliście wszystkie procedury ustawowe i regulaminowe u siebie. Jeżeli macie prezesa spółdzielni, który podpisuje umowę na zewnątrz, to jest ona ważna dla drugiej strony, natomiast problemem wewnętrznym

spółdzielni jest to, czy ten prezes zachował się zgodnie z wewnętrznymi uregulowaniami.”

**Prezes SM im. gen. Bema Tomasz Klapsa** powiedział: „Nie wiem kiedy to podpisał, nie miał zgody rady nadzorczej, czy to było wstecznie załatwiane, jakieś „lewe papiery”, tego nie umiemy określić, natomiast reprezentacja jest jednoznaczna dwuosobowa i wymagany akt notarialny.”

**Przewodniczący komisji** zapytał: „Panie prezesie, jeżeli macie taką wiedzę, że prezes dokonał przestępstwa, czy złożyliście do prokuratora? Nowy zarząd, czy złożyliście do prokuratora?”

**Prezes SM im. gen. Bema Tomasz Klapsa** odpowiedział: „To właśnie pana prezydenta Adamowa prawnicy nas przekonywali, że trzeba ludzi obciążyć za 9 miesięcy wstecz za wodę, żeby powstała szkoda.”

**Przewodniczący komisji:** „Panie prezesie ja zadałem inne pytanie, czy jak podjęliście wiedzę, że jest podejrzenie podpisania nielegalnej umowy przez poprzedników, złożyliście sprawę do prokuratora?”

**Prezes SM im. gen. Bema** odpowiedział: „Sprawy z poprzednim zarządem reprezentuje rada nadzorcza, ja jako zarząd w to nie wnikam.”

**Przewodniczący komisji:** „Ja zadałem inne pytanie. Czy spółdzielnia mieszkaniowa Bema złożyła do prokuratora skargę, doniesienie o tym, że ktoś podpisał nielegalną umowę?”

**Prezes SM im. gen. Bema:** „Ale przecież nawet pan przewodniczący wie, że zarząd jeżeli jest dwuosobowy, to jest ona nielegalna, jeżeli nie ma formy aktu notarialnego nie obowiązuje.”

**Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak:** „Nie ma znaczenia. Wie pan jak złodziej kradnie to nie musi mieć reprezentacji, kradnie samodzielnie.

Zadałem pytanie, czy jak dowiedzieliście się, że coś takiego miało miejsce złożyliście?”

**Prezes SM im. gen. Bema** odpowiedział: „Nie powstała szkoda, dlatego my żeśmy nie zgłaszali tej sprawy, szkoda będzie jak powstanie powiększony budynek.”

Przewodniczący komisji zwrócił się do prezydenta, aby przed sesją dostarczona radnym umowę, żeby radni przed głosowanie mieli świadomość .

O głos poprosił **radny Bartosz Małaczek:** „A mogę komentarz w pierwszej kolejności? Umowa podpisana przez jedną osobę może być ważna, jeżeli będzie potwierdzona

przez pełen organ reprezentujący, ważna, natomiast ewentualnie nieskuteczna, ewentualnie w grę wchodzi kwestie odszkodowawcze. Tyle komentarza, co do wyjaśnienia.

Ja pozwoliłem sobie na wcześniejszy komentarz dotyczący wiarygodności inwestora mając wiedzę przedstawioną przez jedną ze stron o braku tej umowy, nie wiedziałem, że taka umowa jest, stąd te wcześniejsze komentarze.

Natomiast ja mam pytanie, sugerując się poniekąd wcześniejszymi wypowiedziami przy dyskusji lex deweloper pana przewodniczącego Wojdyńskiego również, nabywając tą daną nieruchomość znali państwo zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego złożyliście wniosek i uzyskaliście pozwolenie na budowę, jednocześnie rozpoczynając budowę. W międzyczasie oczywiście zmieniły się przepisy prawa, umożliwiając państwu zwiększenie zysku po prostu z tej inwestycji poprzez zwiększenie mieszkań, które można sprzedać i na tym zarobić.

Natomiast czy na etapie, czy ten etap, który państwo pierwotnie zakładali, budowania części budynku z przeznaczeniem na lokalizację mieszkań i część usługową, również państwo zadowolą i satysfakcjonuje? To ta część, na którą macie państwo pozwolenie na budowę i posiadając wówczas wiedzę, nabywając tą nieruchomość, jakie jest przeznaczenie i cel danej nieruchomości."

Odpowiadając **przedstawiciel inwestora** powiedział: „Realizując tą inwestycję na podstawie pozwolenia na budowę mieliśmy świadomość tego, że kupujemy teren z dość niemałym bałaganem, jeżeli chodzi o plany miejscowe, bo w tym terenie były aż 4 różne zapisy planu miejscowego, tu kawałek sakralny, tu kawałek usługowy, tu wielorodzinny, jednorodzinny gdzieś tam też na narożniku. Oczywiście, ten teren posiadając w całości stwierdziliśmy, że dobrze by było zrobić tam porządek, z tym, że tu pojawiła się możliwość pod tytułem lex deweloper, tak potocznie nazywając tą ustawę, to z niej skorzystaliśmy.

Tak że my jakby projektując wiedzieliśmy, że jest możliwość zmiany tego z usługowego na mieszkaniówkę, bo mamy świadomość tego, że mieszkania są bardziej potrzebne niż usługi w tym miejscu, tym bardziej gdzieś tam usługi dwukondygnacyjne. Dlatego dążymy do tego, żeby ten budynek powstał w całości jako budynek mieszkaniowy, wielorodzinny, gdzie każde mieszkanie ma zapewnione na własnym terenie 1,5 miejsca parkingowego na mieszkanie, więc wszystko w obrębie tej inwestycji praktycznie ma być zamknięte i ma być korekta."

Kolejno głos zabrał **radny Tomasz Andrzej Nowak**: „Ja mam pytanie, czy ta inwestycja, która już trwa, wywołała jakieś skutki w tym starym bloku Piłsudskiego 4? No bo ja pamiętam dawno temu, że tam bloki miały nie powstawać, ale takie pytanie, bo już kilka razy w podobnych sytuacjach zadawałem takie pytanie, więc w tym przypadku też mam pytanie, czy ta budowa wpłynęła negatywnie na wasz budynek, czy ogólnie jakieś techniczne problemy? Pytanie do mieszkańców, może oni coś też powiedzą, bo oni tam mieszkają i może jakieś zmiany wystąpiły u nich mieszkaniach?”

Odpowiadając **przedstawiciel mieszkańców pan ...** powiedział: „Tak, są takie skutki, mamy pęknięcie fundamentów, wielu mieszkańców zgłosiło pęknięcia ścian oraz sufitów. Te zgłoszenia są kierowane do spółdzielni, często wiele osób słyszy trzaski i są pęknięcia, są rzeczywiste realne szkody. Uważamy, że jest to związane z nową inwestycją.”

**Przewodniczący komisji** zapytał: „Czy państwo jako spółdzielnia, bo to jest budynek spółdzielczy, czy państwo jako spółdzielnia zgłosili się to nadzoru budowlanego do oceny, są dokumenty z tej oceny jakieś?”

**Przedstawiciel mieszkańców** odpowiedział: „Tak, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Jeśli można jeszcze jedno zadanie a propos drogi wewnętrznej, która jest zlokalizowana wzdłuż granicy działki. Szanowni państwo proszę zwrócić uwagę, że droga wewnętrzna jest obiektem budowlanym liniowym i odległości są wymagane, to jest 3 metry od granicy działki. Plan zagospodarowania przestrzennego może zmienić te odległości, ale nie wynika to bezpośrednio z planu i pan tutaj nie ma racji. Plan zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu nie zmienia tych wartości, które są zwarte w rozporządzeniu w 2002 roku. Te 3 metry muszą być zachowane, nie ma innego wyjścia, dlatego zastanawiamy się jak to jest możliwe, że w postępowaniu, jeśli chodzi o lokalizację zjazdu spółdzielnia nie stała się stroną, skoro będzie miał obowiązek wyrazić zgodę na lokalizację drogi wewnętrznej, która do zjazdu prowadzi.”

**Przewodniczący komisji Marek Waszkowiak**: „Przepraszam bardzo, pytanie dotyczyło coś innego, rozstrzygnięcia typu prawnego dotyczące prawa budowlanego to dla radnych wiedza później pochodzi od kierownika wydziału, przykro mi bardzo, przepraszam bardzo, bo byśmy się zagubili zupełnie.

Czy pan może panie kierownikowi skomentować słowa pana dotyczące tych odległości i stron w sprawie.”

**Kierownik Mariusz Kaczmarczyk** odpowiedział: „Przepisy, na które pan się powoływał przed chwilą, czyli rozporządzenie w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać budynki, tutaj sygnalizuję, to rozporządzenie dotyczy budynków,

w swoim artykule 12 dla budynku ustala zasadę, że faktycznie ściana bez otworów okiennych ma być lokalizowana 3 metry od granicy działki, a ściana z otworami 4 metry. Natomiast ja osobiście nie znam żadnych przepisów, które by sytuowały obiekty budowlane, bo pan ma rację w tym sensie definiując obiekt budowlany, bo droga wewnętrzna jest obiektem budowlanym, nie znam regulacji prawnych, które by ustanawiały odległości drogi wewnętrznej od granicy działki. Odległości miejsc parkingowych już tak, w zależności od tego ile tych miejsc jest, to w warunkach technicznych tam w artykule 18 jest zdefiniowane w jakiej odległości od granicy działki ma być to zrobione, natomiast droga nie ma takich uregulowań."

Kolejno głos zabrała **radna Monika Kosińska**: „Nie zabierałam wcześniej głosu, chciałbym to podsumować tak krótko. Procedujemy opierając się na dokumentach, to już padło, procedujemy w oparciu o załączone wnioski, o opinie i tak dalej, ale mam wrażenie, że co niektórzy chcieliby żebyśmy procedowali w oparciu o emocje. A to jest sprawa, która nie powinna opierać się o emocje i nie powinniśmy, tym bardziej jako radni antagonizować inwestora z mieszkańcami, bo naszą rolą jest łagodzenie tego sporu radny Tomasz Nowak, a nie doprowadzanie do sytuacji kiedy mówimy, że mamy słuchać mieszkańców, bo nie życzą sobie nowego budynku.

Budynek powstaje w oparciu o prawo budowlane, zostało wydane pozwolenie na budowę, inwestor chciałby żebyśmy wyrazili zgodę na to, żeby w oparciu o kolejną ustawę zmienić mógł wniosek o budowę tego budynku na troszeczkę inny tak, żeby mógł dostać pozwolenie na budowę, na zmianę pozwolenia tego na budowę, a my tutaj doprowadzamy do sytuacji, w której mielibyśmy posłuchać mieszkańców, którzy mówią do nas, że my nie chcemy tego budynku wcale tam, albo nie chcemy, żeby ta droga szła koło naszych okien.

Ja przepraszam bardzo, ale mieszkam w domu jednorodzinnym i mam pod oknami drogę. Państwo wszyscy mieszkają w jakiś miejscach gdzie mamy pod oknami drogę, generalnie wszędzie mamy drogi, bo mieszkamy w mieście. Szanowni państwo my mieszkamy w mieście, w którym chcemy żeby mieszkało coraz więcej osób, a ciągle mamy problemy z tym, żeby wydawać jakiegokolwiek decyzje, które pozwolą na budowanie mieszkań. I mamy decyzję, która jest prawomocna, w oparciu, o którą odbywa się budowa i teraz my możemy jako radni, albo wyrazić zgodę na to, żeby inwestor miał prawo do tego, żeby złożyć inny wniosek o pozwolenie na budowę, albo nie. I tylko tyle mamy do zrobienia i to jest tylko nasza decyzja, a reszta jest w rękach kogoś, kto się na tym najlepiej zna i wydaje decyzje administracyjne, które zostają potem podpisane i się za które odpowiada, a my odpowiadamy za swoje decyzje również."



Kolejny głos zabrał **radny Wiesław Wanjas**: „Ja w dwóch aspektach chciałem się odnieść do całego tego problemu, który tutaj powstał.

Pierwszy to jest taki, że ja o ile dobrze zrozumiałem pana, który mieszka tam obok budującego się bloku, to chodzi o to, że ściany zarysowują się ze względu na to, że jeżdżą ciężkie pojazdy z ziemią, z tym? Czy w wyniku budowanego bloku? (wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ktoś wydał zgodę, bo wie pan, niech pan mnie posłucha. Jeżeli tylko chodzi o to, ja jako już człowiek troszeczkę przeżyłem tych lat, to bardziej się skłaniałem ku temu, że po prostu ten budynek, w którym wy mieszkacie zarysowuje się tylko dlatego, że jeżdżą duże pojazdy, które wożą 20, 25 ton jakiś materiałów i to się zarysowuje. Ale gdybyśmy mieli tak podchodzić do tematu, to proszę pana, na drogach prawo do zamieszkiwania mieliby tylko pierwszy i drugi budynek, bo już by pójdzie resztę, którzy by chcieli mieszkać dalej by były odwoływane, bo by się nam zarysowały temu pierwszemu i drugiemu.

Tak nie można podchodzić, trzeba dać każdemu prawo do budowania się, do rozszerzania powierzchni mieszkalnej, ale oczywiście w ramach przyjętych zasad i istniejącego prawa.

A druga sprawa jest taka. Ja tu rozumiem inwestora, że po rozeznaniu się, bo jak przejdziemy się po mieście w nowych budynkach zobaczcie państwo jak długo wiszą w oknach handlowe, usługowe reklamy i one ciągle wiszą, nie ma już po prostu zapotrzebowania, a substancja mieszkaniowa zawsze jest potrzebna i zawsze się przyda.

Natomiast do tego czy, nie będę się wypowiadał czy to jest zysk, czy to jest strata, ponieważ z tego co się orientuję, to na usługach handlowych, jeżeli one by były do wzięcia od razu, to się dużo więcej zarabia niż na substancji mieszkaniowej, ale to tylko takie moje przemyślenia.”

Ponownie głos zabrał **przedstawiciel mieszkańców**: „Mieszkańcy, którzy tam mieszkają od lat doskonale wiedzą, że pierwotnie budynek Piłsudskiego 4 był zlokalizowany właśnie na miejscu obecnej inwestycji, o której państwo chcecie zdecydować.

Badanie geotechniczne pod koniec lat 80-tych wykazało, że teren nie nadaje się zabudowy. Podobnie w trakcie gdy była planowana budowa kościoła, również księża proboszczowie potwierdzali ten stan rzeczy, mówili, że wykonane przez nich badanie geotechniczne potwierdzały, że w tym miejscu nie może być żadnej trwałej zabudowy,

dlatego zlokalizowano jedynie tymczasowy budynek kaplicy, na którym występowały pęknięcia.

Dlatego też chciałbym zapytać przedstawiciela inwestora, jakie badania geotechniczne zostały przekazane projektantowi budynku gdyż wiemy, że zgodnie z prawem powinny być przekazane te wykonane obecnie przy przygotowaniu inwestycji oraz wszystkie badania historyczne. Osoby, które zbywały nieruchomości mają obowiązek przekazanie badań geotechnicznych historycznych nowemu właścicielowi. Dlatego chcemy się zapytać, czy inwestor wykonał ten obowiązek i przekazał badania geotechniczne, historyczne również, projektantowi budynku.

Proszę państwa jeśli chodzi o to dlaczego mamy wątpliwości jeśli chodzi o rozbudowę. Obawiamy się, że budowa dwóch kolejnych kondygnacji zwiększy obciążenie terenu, które prawdopodobnie nie nadaje się pod zabudowę i grozi konsekwencjami dla nieruchomości sąsiadujących oraz samej nieruchomości będącej przedmiotem inwestycji.

A jeśli można jeszcze krótko jeśli chodzi o kwestię 3 metrów. Pan kierownik Kaczmarczyk ma rację, że nie ma uregulowań prawnych, które określają odległości obiektów budowanych liniowych, ale orzecznictwo sądowej jest jednoznaczne, stosuje się te same odległości co dla budynków oraz zabudowań małej architektury, czyli 3 metry muszą być od granicy działki."

**Przewodniczący komisji:** „Ale bardzo bym prosił nie wchodźmy na materię, na której się nie znamy.

Jedno pytanie do pana inwestora i do pana kierownika, czy dokumentację badania geotechnicznego państwo posiadacie?"

**Kierownik Mariusz Kaczmarczyk** odpowiedział: „Inwestor składając wniosek o pozwolenie na budowę musi dołączyć również projekt konstrukcyjny, w tej dokumentacji były badania geotechniczne podpisane przez geotechnika. Projekt konstrukcyjny fundamentowania opracował uprawniony projektant w zakresie konstrukcyjnym, dla mnie to są argumenty nie do podważenia przy wydawaniu pozwolenia na budowę."

Podsumowując **przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak:** „Macie państwo pełen obraz. Myślę, że sytuacja jest zagmatwana ponieważ budynek już tak naprawdę stoi i musimy podjąć decyzję, która tak naprawdę będzie decyzją trochę polepszającą sytuację, która wytworzyła się przy poprzedniej decyzji z racji działki spółdzielni mieszkaniowej. Pomijam sprawę tego żeście tego nie ścigali, ale to już jest wasza sprawa.

Natomiast sytuacja jest właściwie podbramkowa i pole manewru dla radnych jest niewielkie. Ja bym tylko chciał z powodów, że tak się wyrażę, etycznych, jeżeli państwo mówicie, że była taka umowa, chciałbym przed sesją to zobaczyć, żeby wiedzieć jak głosować. Ponieważ zgadzam się, że zgromadzenie sprzedaje, ale zgodnie z prawem co powiedział pan mecenas Młaczek, jak podpisze sam to też jest to umowa, może być nieskuteczna, ale wtedy jest ściganie mojej firmy a nie społeczeństwa.

Proszę państwa za chwilę przystąpimy do głosowania, głosowanie się odbędzie na sesji, ale jeszcze jedno panie prezydencie, to jest do pana i do pana prezesa Tomasza Klapsy. Proszę państwa poziom emocji jest ogromny i ja go rozumiem i nawet bym powiedział, że czuję na czym polegają elementy. Panie prezydencie proszę usiąść z panem prezesem, wziąć mapy i zobaczyć jak można rozwiązać problemy parkingowe i elementy wypoczynkowe, bo to może być element, który rozwiąże ten problem. Nie mówię, że ja mam rację tutaj absolutną, ale wydaje mi się, że taka rozmowa po prostu by się przydała."

Nie było kolejnych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY** projekt uchwały w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ul. Józefa Piłsudskiego w Koninie **zaopiniowały pozytywnie – 5 radnych „za”, 2 radnych „przeciw”, 4 radnych „wstrzymało się” od głosu.**

**Pkt 7 – Zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie:**

- a) zbycia nieruchomości (druki nr 1007, 1008, 1009, 1011),**
- b) zamiany nieruchomości (druk nr 1018),**
- c) obciążenie nieruchomości służebnością gruntową (druk nr 1010).**

Projekty uchwał omówiła **kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Małgorzata Lalak**: „Wydział Gospodarki Nieruchomościami przygotował kilka propozycji uchwał, w tym uchwały dotyczące zbycia nieruchomości, zamiany nieruchomości oraz obciążenia nieruchomości służebnością gruntową.

W pierwszej kolejności omówię te uchwały, które dotyczą zbycia nieruchomości. Pierwsza z nich druk 1007 dotyczy wyrażenia zgody na zbycie w drodze przetargu zabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność miasta Konina, położonej w miejscowości Kijowiec - gmina Ślesin, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr 24/3 o powierzchni 0,5574 m<sup>2</sup>. Ta nieruchomość, która jest przedmiotem tej uchwały, tak jak już powiedziałam znajduje się poza granicami miasta Konina, a miasto Konin stało się właścicielem z uwagi na spadkobranie po osobie, która zmarła na terenie miasta i spadkobiercy odrzucili spadek, w związku z czym, zgodnie

z przepisami, w takich przypadkach miasto staje się spadkobiercą. Na tej nieruchomości znajduje się stare siedlisko rolnicze, budynek mieszkalny, który jest w opłakanym stanie. Na pierwszym piętrze porastają go drzewa, dach zrujnowany, całe podwórko w bardzo kiepskim stanie też porośnięte drzewami, krzewami. Poza tym są zabudowania gospodarcze, które są w nieco lepszej kondycji. Nie obowiązuje tam plan miejscowy, ani nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, natomiast zgodnie ze studium nieruchomość jest przeznaczona pod zabudowę zagrodową z dopuszczeniem zabudowy jednorodzinnej i działalności gospodarczej. Ta nieruchomość w tej chwili jest miastu zbędna i w zasadzie stanowi źródło powiedzmy nawet problemów z uwagi na to, że były tam doniesienia o gryzoniach, które biegają po tej nieruchomości. Musieliśmy tam przeprowadzać deratyzację, tak więc sądzimy, że zbycie tej nieruchomości pozwoli ją zagospodarować nabywcy, natomiast miastu przysporzy środki i wpływy do budżetu. Przetarg, jaki miałby być tutaj zorganizowany, będzie przetargiem nieograniczonym, tak że każda osoba zainteresowana będzie mogła przystąpić i wziąć w nim udział.

Kolejna z uchwał, którą przygotowaliśmy numer 1008 jest to uchwała w sprawie sprzedaży garażu, zarówno projekt uchwały 1008-1009 to są uchwały, które dotyczą sprzedaży nieruchomości zabudowanych garażami. Ta pierwsza w obrębie Niesłusz, ta druga w obrębie Czarków. Z uwagi na to, że mamy rzeczywiście garaże murowane, które w tej chwili stoją puste i jest duże zainteresowanie ze strony mieszkańców ażeby taki garaż nabyć, uznaliśmy, że będzie to dobrym sposobem na to, żeby to mienie zostało też zaopiekowane przez właściciela, ponieważ trzeba mieć na uwadze, że to są garaże dosyć stare, substancja budowlana stara, z każdym rokiem potrzebne byłyby większe nakłady, żeby utrzymywać te obiekty w przynajmniej niepogorszonym stanie, stąd też wniosek o to, ażebyście państwo zechcieli wyrazić zgodę na zbycie tych nieruchomości w drodze również przetargu nieograniczonego.

Kolejna z uchwał dotyczy zbycia, tym razem w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej na Chorznii oznaczonej numerem 389/3 o powierzchni 117 m<sup>2</sup> w związku z polepszeniem warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich oznaczonych numerami 370, 371, 372 i 1134. Ta nieruchomość jest właśnie dookoła można tak powiedzieć otoczona tymi działkami, które stanowią własność tej samej osoby fizycznej. Działka została wydzielona już kilka lat temu właśnie z przeznaczeniem na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej. Jeśli chodzi o potrzeby miasta, jest ona miastu zbędna, stąd też wniosek o to, ażebyście państwo zechcieli wyrazić zgodę na sprzedaż tej nieruchomości w trybie bezprzetargowym na rzecz polepszenia warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej.

Kolejna uchwała druk nr 1018 dotyczy zamiany nieruchomości miasta, położonej w obrębie Niestusz, oznaczonej numerem 291/3 o powierzchni 97 m<sup>2</sup> w zamian za nieruchomość oznaczoną numerem 292 o powierzchni 7 m<sup>2</sup>. Sprawa związana z zamianą tej nieruchomości ma swój początek w roku 2016, kiedy to ZDM przebudowywał chodnik przy ul. Chełmońskiego i w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego na skrzyżowaniu z ulicą Wyspiańskiego wykonano trójkąt widoczności, znajdujący się częściowo na działce wówczas 292/6. To jest działka, z której powstała ta obecna działeczka będąca przedmiotem zamiany. Ówcześni i obecni właściciele tej nieruchomości, w związku z realizacją przez miasto przebudowy chodnika udostępnił nieodpłatnie miastu część swojej działki, ponadto przestawili ogrodzenie betonowe i usunęli 5 sztuk świerków syberyjskich. Na mocy porozumienia zawartego między miastem a właścicielami nieruchomości zaproponowano wówczas, że na wniosek tychże właścicieli dokonana zostanie ta zamiana. Działka, która jest własnością miasta jest nam w zasadzie zbędna i myślę, że tutaj na polepszenie warunków zagospodarowania tej nieruchomości osób fizycznych, a dodatkowo na skutek wywiązania się z tego porozumienia zawartego w latach minionych, mam nadzieję, że zechcecie państwo tutaj wyrazić zgodę. Oczywiście ta działka, którą ewentualnie zbędziemy jest większa od tej, którą nabywamy, tak że różnicę w wartości nieruchomości oczywiście pokryją nowi nabywcy.

I kolejna z uchwał druk 1010 w sprawie obciążenia nieruchomości służebnością gruntową. Ta uchwała jest proponowana przez nas zarówno na wniosek osób zainteresowanych, osób fizycznych, a także na wskazanie czy zalecenia Wydziału Geodezji i Katastru. Uchwała dotyczy obciążenia służebnością gruntową działek miejskich numer 1751 i 1792 położonych w obrębie Wilków. Działki, o których mówię, są to działki, które zostały, które powstały na skutek scalenia, które było prowadzone w obrębie Wilków i zostały wydzielone z przeznaczeniem pod ogólnodostępne drogi publiczne. Niestety w tej chwili jeszcze te drogi nie zostały fizycznie urządzone i mieszkańcy, których grunty przylegają do tych powiedzmy projektowanych dróg, nie mogą w tej chwili ani dokonywać jakiś dalszych podziałów, ani realizować swoich inwestycji, ponieważ nie mają rzeczywiście fizycznie czy prawnie udostępnionej możliwości dostępu do istniejącej drogi publicznej, stąd też do czasu wybudowania faktycznej drogi proponujemy, ażeby umożliwić prawo przejazdu i przechodu po tych gruntach miejskich, co umożliwi prawidłowe zagospodarowanie działek przez osoby, które tam w sąsiedztwie posiadają swoje grunty.

Głos zabrał **radny Wiesław Wanjas**: „Mam pytanie do punktu 7b, czyli do druku nr 1018 dlatego, że nie kwestionuję sprawy rozliczenia się, tylko mam takie pytanie, co się kryje za takim zapisem: „przedmiotowa zamiana podyktowana jest celem

publicznym. Miasto Konin wykonało przebudowę chodnika przy ul. Chełmońskiego wraz z trójkątem widoczności na skrzyżowaniu z ulicą Wyspiańskiego w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dokonanie zamiany pozwoli dokonać rozliczenia za działania miasta zgodne z postanowieniami stron zawartymi w porozumieniu z dnia 24 maja 2022 roku". Pani dzisiaj w swoim komentarzu powiedziała, że nastąpi rozliczenie. Nie znamy treści tego porozumienia i nie wiemy, czy miasto wtedy chciało podpisać każde porozumienie po to tylko, żeby poprawić bezpieczeństwo, wiemy, o który róg chodzi, lub o które ulice chodzi. Wiemy, że tam faktycznie było tak, że była widoczność gorsza i czy tam chodził tylko o rozliczenie tylko dlatego, że zyskujemy czy finansowe, bo ani jedno ani drugie nie kwestionuję, tylko nie wiem jakie były założenia przy porozumieniu."

Odpowiadając **kierownik GM Małgorzata Lalak**: „Nie ma tutaj w tym porozumieniu mowy o rozliczeniach finansowych, natomiast jakby z uwagi na pewną grzeczność w stronę tych osób, które udostępniły miastu swoje grunty zawarto to porozumienie, że w przyszłości, gdyby nawet nie było, że tak powiem tego przejęcia gruntu pod drogę publiczną czy pod ten chodnik, to myślę że i tak, gdyby państwo się do nas zwrócili ze swoim wnioskiem, to i tak byśmy prawdopodobnie rozmawiali o takiej zamianie."

Kolejno głos zabrał **radny Jarosław Sidor**: „Ja też do druku nr 1018, znam temat dość szeroko od właścicieli, jak również od pani kierownik, jak również od pana Jakubka, który już nie jest kierownikiem, a ten temat miał załatwić jeszcze jako kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, kiedy te tematy były uzgadniane. Tak że bardzo dziękuję pani kierownik za przygotowanie tej uchwały i mam nadzieję, że będzie ona poparta przez radę miasta.

A druga sprawa pani kierownik, nie wiedziałem, że mamy takie fajne działki jak na Kijowcu. Chciałbym się dowiedzieć, jaka tam jest cena wyjściowa, czy zrobiony został operat szacunkowy, jeżeli chodzi o wartość tej działki."

Odpowiadając **kierownik GN Małgorzata Lalak**: „Nie, w tej chwili jeszcze ten operat nie został wykonany, natomiast w 2018 roku, kiedy było robione oszacowanie tej masy spadkowej, to oszacowano tą nieruchomość na ponad 70.000 zł."

**Radny Jarosław Sidor**: „Nieruchomość z budynkami i tak dalej..."

Odpowiadając **kierownik GN Małgorzata Lalak**: „Raczej z tymi ruinami, bo to tak należałoby nazwać."

**Radny Jarosław Sidor**: „To tak powiem do pana prezydenta Adamowa, panie prezydencie Adamów, ja kiedyś takie wnioski składałem, wie pan o co, jeżeli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego itd. Może jeszcze usiądziemy do rozmów i coś

tutaj wynegocjujemy w stosunku do tej działki... To by miasto znowu musiało kolejne obligacje brać, żeby dopłacić.”

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji, przystąpiono do głosowania

**DRUK Nr 1007** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości – obręb Kijowiec **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**DRUK Nr 1008** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości - obręb Niesłusz **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**DRUK Nr 1009** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości – obręb Czarków **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**DRUK Nr 1011** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości – obręb Chorzeń **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**DRUK Nr 1018** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości – obręb Niesłusz **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**DRUK Nr 1010** - KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY projekt uchwały w sprawie obciążenia nieruchomości służebnością gruntową- obręb Wilków **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

**Pkt 8 – Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie nabycia nieruchomości (druk nr 1003).**

Komisie nie omawiały projektu uchwały - zastępca prezydenta miasta Paweł Adamów *wycofał projekt uchwały z porządku obrad.*

**Pkt 14 – Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn.: „Regional Ecosystems FOR Multiple-Energy Resilient Systems” (REFORMERS) Regionalne ekosystemy na rzecz systemów zrównoważonych pod względem wykorzystania wielu źródeł energii (druk nr 1022).**

Projekt uchwały omówiła **z-ca kierownika Wydziału Rozwoju i Inwestycji Katarzyna Rejniak**: „Chciałabym przedstawić państwu uzasadnienie do uchwały

o przystąpieniu do realizacji projektu Regionalne ekosystemy na rzecz systemu zrównoważonych pod względem wykorzystania wielu źródeł energii. Miasto Konin 30 marca 2023 roku jako jeden z partnerów złożyło wspólny wniosek w ramach konkursu w programie Horyzont. Wniosek ten został rozpatrzony przez Komisję Europejską pozytywnie. Głównym celem projektu jest dostarczenie zestawu rozwiązań umożliwiających analizę i zarządzanie dolinami energii odnawialnej, osiągnięciami poziomu niezależnego zapotrzebowania w energię dla różnych wysoce zintegrowanych wektorów energii. W ramach projektu powstanie jedna flagowa dolina energii odnawialnej w Holandii, w której testowane będą różne rozwiązania związane z produkcją, z użyciem i magazynowaniem energii. Wypracowane rozwiązania w zakresie samowystarczalności energetycznej będą testowane w sześciu dolinach energii, w tym właśnie w Polsce, w jedynej dolinie, czyli naszej tutaj w mieście Konin. Projekt wpisuje się w wizję Konina - zielonego miasta i energii. Projekt będzie realizowany od 1 listopada 2023 roku do 31 października 2028 roku. Projekt dofinansowany jest w 100%. Miasto Konin nie ponosi żadnych środków, a realizowane działania, to zarządzanie projektem i koordynacja, komunikacja, rozpowszechnianie i wykorzystanie wyników projektu, opracowanie koncepcji systemu informacji o produkcji zużycia energii, wdrożenie wypracowanych rozwiązań i systemu oraz działania edukacyjno-promocyjne. Za realizację projektu będzie odpowiedzialny Wydział Rozwoju i Inwestycji w partnerstwie z Narodową Agencją Poszanowania Energii oraz klastrem Zielona Energia Konin."

Głos zabrał **przewodniczący Komisji Finansów Marek Cieślak**: „Czytać to my umiemy i to sami przeczytaliśmy, ale tak przełożyć to na ludzki język. Proszę wytłumaczyć nam, co miasto Konin z tego będzie miało, kto, co, jak i dlaczego? Dlaczego w to wchodzimy, co to takiego jest, bo powiem szczerze, że nic z tego nie zrozumiałem do końca, co pani przeczytała."

Odpowiadając **zastępca kierownika Wydziału RI Katarzyna Rejniak**: „W ramach tego projektu będziemy przygotowywać koncepcję opracowania takiego systemu monitoringu zużycia i zapotrzebowania na energię, czyli chcemy stworzyć taki system, który pozwoli nam stwierdzić jaka jest produkcja, czyli ile produkujemy w Koninie energii odnawialnej, a ile zużywamy i na podstawie tego będziemy wiedzieć czy powinniśmy jeszcze inwestować na przykład w odnawialne źródła energii, które będą potrzebne do zapotrzebowania tej energii."

Głos zabrał **radny Bartosz Małaczek**: „Mówi pani jakby rozumiem o pewnej technologii, która przyjdzie z Holandii do Konina, pewnym know-how, czym będziemy, co wykorzystamy na nasze potrzeby, będziemy mogli zarządzać i analizować



potrzebami, dotyczącymi energii wytworzonej i zużytej z odnawialnych źródeł energii, natomiast będziemy posługiwać się źródłami tylko i wyłącznie, które są w posiadaniu miasta. Pośrednio prawdopodobnie mówimy tutaj o spółkach miejskich, o instalacjach, czy to fotowoltaicznych, biogazowych, wykorzystywanych przez spółki, czy również o inwestycjach z odnawialnych źródeł energii prywatnych, wystarczy, że są zlokalizowane w granicach miasta Konina?”

Odpowiadając **z-ca kierownika Wydziału Rozwoju i Inwestycji Katarzyna Rejniak:** „Chcemy podjąć wyzwanie, żeby miasto Konin było całe samowystarczalne, w tym uwzględniamy zarówno produkcję energii przez nasze spółki, ale też przez podmioty prywatne.”

**Radny Bartosz Małaczek:** „Miasto i jednostki organizacyjne wraz ze spółkami, czy miasto łącznie razem ze wszystkimi mieszkańcami?”

Odpowiadając **z-ca kierownika Wydziału Rozwoju i Inwestycji Katarzyna Rejniak:** „Miasto zarówno z przedsiębiorcami jak i mieszkańcami.”

**Radny Bartosz Małaczek:** „Czyli wszystkie lokale mieszkalne, przedsiębiorcy, szkoły, jednostki organizacyjne, spółki, budynki Urzędu Miejskiego.”

Odpowiadając **zastępca prezydenta Paweł Adamów:** „Głównym produktem tego projektu będzie opracowanie, które podpowie nam w jaki sposób możemy chociażby tą naszą energią, którą produkuje spalarnia, PWiK, nasze spółki mają coraz większe moce produkcyjne jeżeli chodzi o OZE, w jaki sposób skutecznie tym zarządzać, czy je sprzedawać, czy kupować.

Proszę zobaczyć, że ten projekt będzie trwał do 2028 roku. Nie kierujemy się tylko tym, że teraz mamy takie prawo a nie inne, chociaż jakiegokolwiek opracowanie w obrębie dzisiejszego prawa podpowiedziałyby nam wiele rzeczy, bo my dzisiaj podchodzimy do tego indywidualnie. Mamy wprowadzić ten zielony klaster energii, ale każda spółka tak naprawdę działa samodzielnie, robi dla siebie swoje instalacje OZE, „ozowskie”, sprzedaje je do sieci, nie ma w tym wszystkim jakiegoś takiego myślenia wspólnego, że może można by było połączyć pewne siły i pewną infrastrukturę i mogłoby powstać coś nowego w oparciu o istniejące przepisy prawne. A tak jak mówię, te przepisy będą się zmieniać w perspektywie pięciu lat i jeżeli ktoś nam chce dać za darmo 400.000 zł na opracowanie takich dokumentów, to my jako urzędnicy, jako prezydent chętnie po to sięgniemy.

Jest to też projekt, który się świetnie uzupełnia z podobnym projektem, który realizuje MZGOK. Też ma taki projekt, też w 100% finansowany, też ma opracować taką koncepcję, czy taki plan działania i rozbudowywania infrastruktury „ozowskiej”

w spółkach, ale jest dedykowane ściśle dla MZGOK. Tutaj natomiast byłoby to bardziej już skierowane szerzej na miasto, przede wszystkim na Urząd Miejski i nasze spółki, ale też obejmowałoby sektor prywatny, bo nie wiadomo, co w przyszłości nas czeka. Dzisiaj mamy coś takiego jak spółdzielnie energetyczne, zielone klastry, są jakieś rozwiązania, niektórzy coś próbują. Nam brakuje tak naprawdę dzisiaj takiego eksperckiego podejścia, analizy, dość często panie przewodniczący o tym rozmawiamy na komisjach, że przydałaby się taka analiza i tutaj akurat mamy środki zewnętrzne na zrobienie tego.”

**Przewodniczący komisji Marek Cieślak** dodał: „Ten dokument, czy to narzędzie tak naprawdę będzie tylko analizą i nic poza tym, bo ja nie widzę żadnych innych szans, to co pani kierownik powiedziała, my możemy tylko osiąść, chociaż my już bez tego dokumentu wiemy, ile produkuje MZGOK, ile produkuje energii PWiK, wszystko już wiemy. Nie wiem dlaczego nam dodatkowe narzędzie, chociaż jeżeli dadzą pieniądze, to się przerobi, tylko zapominamy panie prezydencie o jednej rzeczy, bardzo istotnej w tej całej sprawie, o tym jak prawo energetyczne działa od lat i będzie działało, ponieważ monopol państwa jest tak silny, że nie widzę na razie szans, że państwo zrezygnuje z dystrybucji. Co pan prezydent powie na temat umiejscowienia dystrybucji w rękach państwa. Państwo nie pozwala na przesyłanie bezpośrednio energii między bezpośrednim wytwórcą a odbiorcą, bo dyskusja, dyskusja panie przewodniczący to jest od lat, a za dyskusją to są potężne pieniądze, które są w rękach państwa i nie liczymy na to, naprawdę by musiało być silne lobby, żeby pozbawić państwo nasze pośrednictwa w handlu prądem. Proszę przypomnieć sobie dlaczego tak naprawdę została zlikwidowana elektroliza w hucie, bo nie pozwolono na bezpośredni przesył energii z naszej elektrowni do huty i rozliczania się bezpośrednio między hutą a elektrownią, chociaż sieć jest wybudowana. Dlaczego proszę państwa nasz PWiK zainwestował duże pieniądze, mamy połączenie między PWiK a stacją uzdatniania wody, mamy wszystkie narzędzia, przede wszystkim do stworzenia takiego systemu i pytam się, dlaczego tego nie robimy... Nie, nie, ale jaka tu wiedza jest potrzebna, wiedzę każdy posiada, bo mamy, niestety musimy najpierw energię sprzedać, a później ją jeszcze drożej odkupić od państwa i my jedynie tak naprawdę posiadziemy wiedzę, że mamy to, chociaż teraz już wiemy, że mamy to, w jakiej ilościach też wiemy, że to mamy, tylko to inaczej brzmi bo to będą pieniądze unijne i będziemy... tak naprawdę to każde pieniądze można przerobić tylko jest kwestia...”

Głos zabrał **radny Bartosz MAŁACZEK**: „Obyśmy tylko nie prali tych pieniędzy, natomiast to jest kolejny projekt, który przybliży nasze miasto do zielonej energii i do energii odnawialnej. Uważam, że z każdego takiego projektu powinniśmy czerpać korzyści, zyskiwać i wykorzystywać przede wszystkim. To, że mamy wiedzę, ona

w niektórych elementach może być dosyć skąpa, strzępa, poszatkowana, w związku co do poszczególnej spółki, danej jednej instalacji OZE, natomiast mam taką głęboką nadzieję i z tego co czytam w głównych celach projektu, to będzie też głównym celem właśnie tego projektu - opracowanie takiej technologii, dokumentu mającego na względzie możliwości wytwórcze, później konsumowanie tej energii. To, że się nie pozbędziemy się sieci przesyłowych i nie pozbędziemy się problemu, dotyczącego monopolu państwa w tym zakresie, to jest oczywiste, natomiast wykorzystajmy tę technologię, którą uda się wypracować, przedyskutować, mieć ją na własność tak naprawdę, abyśmy mogli oszczędzać jak najwięcej na źródłach wytwórczych, abyśmy tej energii nie musieli jak najwięcej od tych operatorów państwowych kupować, tylko sami ją wytwarzać, potem wykorzystywać oczywiście z uwzględnieniem sieci przesyłowych, natomiast od tego na aktualnym etapie nie uciekniemy. A drugim elementem jest również to, że otrzymujemy środki i program jest dla naszego miasta finansowany w 100 %, więc po prostu żal byłoby nie przyjąć tych środków, dodatkowo, że będą one wspierały doradztwo merytoryczne oraz doradztwo techniczne, co będzie można wykorzystać w przyszłości."

**Przewodniczący Komisji Finansów:** „Tylko uzupełnienie. Panie prezydencie wielokrotnie już kiedyś mówiłem o stanowisku głównego energetyka, jaki powinien zaistnieć w Urzędzie Miejskim. Mijają lata, niestety nie ma takiej osoby, a jakby poszły pieniądze właśnie na stworzenie takiego stanowiska, żeby on właśnie koordynował, to dla mnie to by miało sens. A opracowania, to jest tylko zbiór dokumentów, nic więcej. Osoba taka by po prostu spinała to wszystko."

**Przewodniczący Komisji Infrastruktury Marek Waszkowiak:** „Ja może tylko powiem jedną rzecz, dwa tygodnie temu była narada w sprawie sprawiedliwej transformacji w Agencji Rozwoju Regionalnego. Jestem członkiem tej rady i było spotkanie z przedstawicielami zarządu Energii. Są potężne pieniądze na odnawialne źródła energii, tylko tyle, że jest zastrzeżenie, które postawiła Energia - tylko na nowe i tylko na własny użytek. Nie ma zgody na to, żeby to, co rozumiemy jako prosument dalej się rozwijało. I myślę proszę państwa, nie chcę krytykować waszego pomysłu, ale uważam, że należy połączyć wszystkie wysiłki ponieważ to, co mówiłem w 2010, 2011 i 2012 roku o klastrowaniu gospodarki energetycznej jest naszym obowiązkiem. Jeżeli da się skrócić w tą stronę to uważam, że pomysł jest godny poparcia."

Nie było innych zgłoszeń do dyskusji.

**KOMISJA FINANSÓW i KOMISJA INFRASTRUKTURY** projekt uchwały w sprawie podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn.: „Regional Ecosystems FOR Multiple-Energy Resilient Systems” (REFORMERS) Regionalne

ekosystemy na rzecz systemów zrównoważonych pod względem wykorzystania wielu źródeł energii **zaopiniowały pozytywnie – 11 radnych „za”**.

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczył:

**Przewodniczący  
Komisji Finansów**

***Marek Cieślak***

**Przewodniczący  
Komisji Infrastruktury**

***Marek Waszkowiak***

Biuro Rady Miasta  
Monika Trzcielińska